Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 16 Kwietnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 39 (1731)

„Pomysły" p. Dmowskiego o sprawach rosyjskich.

Wśród zagadnień Europy powojennej zagadnienie wschodnie najbardziej przyciąga uwagę opinji politycznej. W przeciągu 12-u lat, poczynając od krwawej rewolucji październikowej, — potworny polip sowiecki, panujący na przestrzeni jednej szóstej kuli ziemskiej, wyciąga swe zachłanne macki w świat, chcąc zadowolić pożądliwość Wszechrosji, przerodzonej tym razem w postać bolszewizmu. Dążenie do nowych wstrząsów zbrojnych, do zagarnięcia nowych terytorjów i do „zaokrąglenia" stanu posiadania, ujawniane w całej działalności rządu sowieckiego, jest bezpośrednim dalszym ciągiem tradycyjnej polityki imperjalizmu rosyjskiego. Trzydzieści lat temu, z początkiem bieżącego stulecia, jeden z ówczesnych ministrów wojny w Rosji carskiej uczynił znamienny obrachunek krwawych czynów armji rosyjskiej. Raportował on mianowicie w specjalnym memorjale carowi, iż Rosja aż do końca XIX-go stulecia, jeżeli nie liczyć zbiegu chronologicznego, prowadziła różne wojny w przeciągu 130 lat. Wojny te uwydatniły najwyraźniej imperjalizm rosyjski, prowadzone bowiem były o zdobycie Kaukazu, o utrwalenie władzy rosyjskiej nad Polską, o rozszerzenie wpływów na Bałkanach, a nawet o zagarnięcie Konstantynopola, o przyłączenie ziem położonych na południowym Wschodzie (Besarabja). Wiadomo, że apetyty rosyjskie sięgały nawet po ówczesną Galicję Wschodnią i—przez Serbję—po dostęp do Adrjatyku.

Zdawało się, że po rewolucji komunistycznej w 1917 roku ta tradycyjna polityka imperjalizmu i pożądliwości rosyjskiej ulegnie jakiejś radykalnej zmianie. Frazeologja rządów sowieckich o „braterstwie ludów", o „emancypacji narodów ujarzmionych", o uznaniu prawa tych narodów do samostanowienia o sobie — wytwarzała pozory tej zmiany. Była to jednakże, jak dowodzi dalszy bieg wypadków, tylko obłudna i przewrotna demagogja, potrzebna jedynie dla zamaskowania prawdziwych intencyj. Już pierwsze kroki rządu sowieckiego poszły w kierunku całkowitego zdemaskowania się. Rozpoczął się przedewszystkiem proceder t.zw, „sobiranja ziemiel ruskich": — po krwawych wojnach, trwających przez 4 lata, podbito siłą oręża Ukrainę, Kaukaz i inne kraje nierosyjskie, oraz wymierzono broń przeciwko Warszawie. Coprawda, krwawe czyny Sowietów motywowano „wzniosłym celem", który miał polegać na obaleniu ustroju społecznego, istniejącego w państwach kapitalistycznych i na „wyzwoleniu" proletarjatu innych państw od „ciężarów kapitalizmu". W ten sposób imperjalizm rosyjski, nie zmieniając się ani na jotę w swej istocie przybrał jedynie nową formę zewnętrzną. Wszak Rosja carska również motywowała wojny zaborcze dążeniem do „wyzwolenia" narodów słowiańskich, tak, jak obecnie Rosja sowiecka uzasadnia swoją ekspansję chęcią „wyzwolenia robotników i włościan". Zamieniono jedynie formułki, pozostała jednakże niezmienną sama treść imperjalizmu rosyjskiego. W imię „wyzwolenia" proletarjatu prowadzi Rosja politykę ekspansji na wszystkich odcinkach—od Finlandji do Chin i Pacyfiku. Wszędzie chce „wyzwolić" proletarjat, nawet w tych krajach, gdzie go niema w znaczeniu ekonomicznem.

Na tem tle zrozumiałe jest, dlaczego parawanem imperjalizmu rosyjskiego nazewnątrz jest trzecia międzynarodówka, głosząca hasła rewolucji komunistycznej, podburzająca w imię tych haseł „robotników i włościan" do obalenia rządów w swych państwach i do przyłączenia się do federacji sowieckiej. Tem też należy tłumaczyć, że Sowiety zorganizowały nawet specjalne „rządy" dla niektórych państw sąsiednich:— istnieje przecież „mołdawska republika ekonomiczna" nad granicą rumuńską, która ma być zarodkiem rządu sowieckiego nietylko dla Besarabji, lecz dla całej Rumunji, — istnieje analogiczna „autonomiczna republika polska" nad granicą Polski pod Żytomierzem, — „łotewska" nad granicą Łotwy i t. d. W ten sposób olbrzymi polip sowiecki przygotowuje grunt dla swojej ekspansji i dla „wyzwolenia" narodów rumuńskiego, polskiego, łotewskiego i innych.

Wobec tej polityki imperjum sowieckiego warto się bliżej przyjrzeć ogłoszonym ostatnio „rozumowaniom" p. Romana Dmowskiego — „wielkiego mistrza" narodowej demokracji na temat... spraw rosyjskich. Pan Roman Dmowski pisze sobie ni mniej ni więcej: — „Jedni wykładają plan podzielenia Rosji na komisarjaty Ligi Narodów, inni mówią wprost o jej parcelacji pomiędzy szereg mocarstw i nawet państw mniejszych", — a dalej: „Jedno jest znamienne, że we wszystkich tych pomysłach przebija myśl nietyle obalenia Sowietów, ile ujarzmiania Rosji. Pierwsze miałoby być tylko wstępem do drugiego".

O czem mówi nam skład narodowościowy Unji sowieckiej, tej nowej Rosji w sowieckiem wydaniu? Oficjalna statystyka sowiecka sama stwierdza, że liczba Rosjan w tem wielkiem 150-miljonowem państwie nie przekracza 65-u miljonów ludzi, a zatem całą olbrzymią resztę, t. j. około 85-u miljonów ludzi stanowią narody nierosyjskie, ujarzmione przez naród rosyjski tak, jak była doniedawna ujarzmioną Polska. Wyzwolenie tych narodów z pod jarzma rosyjskiego nazywa p. Dmowski... „ujarzmieniem Rosji", oraz jej „parcelacją". P. Dmowski jest zdania, że nie można rozstrzygać losu miljonów ludzi, nie pytając o ich zdanie. Ale pan Dmowski „zapomina", że to właśnie Sowiety nie pytały się 85-u miljonów ludzi, czy chcą złożyć głowę pod jarzmo Rosji Sowieckiej.

Trzeba wobec tego postawić kropkę nad „i" i nazwać rzecz po imieniu. Polityka narodowej demokracji była zawsze i wszędzie nawskroś rusofilska. Faktem dostatecznie znanym było stanowisko polskiej narodowej demokracji do caratu rosyjskiego. Do dziś dnia polityka narodowej demokracji nie zmieniła się w swojej zasadzie ani na jotę w stosunku do nowych panów Kremla, do bolszewickiego caratu czerwonego. „Rozumowania" pana Romana Dmowskiego, broniącego tak energicznie Rosji przed jej rzekomem „ujarzmieniem", są tylko dowodem, że naczelni ideologowie narodowi do dziś dnia również i wyzwolenie Polski uważają za „wielką krzywdę" dla Rosji, którą naród polski najwidoczniej powinien wobec Rosji „naprawić", np. rezygnując ze swej niepodległości i oddając się dobrowolnie z powrotem pod jarzmo rosyjskie. Wówczas droga sercu panów Dmowskich, Kozickich etc. Rosja — niewątpliwie odzyskałaby ponownie „odparcelowane" części dawnego imperjum rosyjskiego...

Do takich właśnie nonsensów prowadzą rozumowania panów „narodowców". Panowie ci chcieliby „zapomnieć". że proces wyzwalania się narodów nierosyjskich z pod jarzma Rosji bynajmniej jeszcze nie zakończył się i że uzyskanie niepodległości przez Polskę, Finlandję, Estonję i Łotwę stanowi dopiero pierwszy etap tego historycznego procesu. Dał on wyzwolenie narodom, które poprzednio stanowiły zachodnie krańce rozległego imperjum rosyjskiego. Ale drugi etap emancypacji narodów ujarzmionych winien się jeszcze skończyć wyzwoleniem tych narodów nierosyjskich, które zamieszkują obecnie wschodnie połacie Unji sowieckiej. Uzyskanie niepodległości przez Ukrainę, Kaukaz i przez narody muzułmańskie nie może być i nie będzie powstrzymane żadnym terorem, żadną siłą. Jest to ruch naturalny, wynikający z przyczyn tak głębokich i tak żywotnych, że nic nie zdoła go zahamować, zniszczyć, a tem mniej wykorzenić. Wyzwolenie tych narodów zmieni całkowicie konstelację polityczną na Wschodzie, uniemożliwi wzrost potęgi imperjalizmu rosyjskiego i stanowić będzie trwałą podstawę pokoju na Wschodzie.

O tem zarówno p. Dmowski, jak inni „narodowi" ideologowie — winni być przekonani.

M. Kowalewski.

Zastrzeżenia rządu polskiego

w sprawie ratyfikacji konwencji handlowej.

GENEWA, 15.IV. (Pat). Wczoraj nadeszła tu notyfikacja rządu polskiego o przystąpieniu Polski do aktu opracowanego przez konferencję gospodarczą, t. zw. konferencję rozejmu celnego. Rząd polski jednocześnie zastrzega się, że nie mógłby przedłożyć do ratyfikacji zawartej konwencji handlowej, jeżeliby inne państwa w czasie od zawarcia do wejścia w życie wspomnianej konwencji wprowadziły w taryfach celnych zmiany niekorzystne dla polskiego eksportu.

Termin przystąpienia do dwóch układów, opracowanych przez konferencję marcową, mija w dniu 15 b. m. Dotychczas 16 państw podpisało konwencję handlową, zaś 20—protokół o dalszych pracach gospodarczych.

Termin upłynął.

GENEWA, 15.IV (Pat). W dniu 15 b. m. upłynął termin przystąpienia do konwencyj, zawartych w wyniku marcowej konferencji gospodarczej. W ostatnim dniu konwencje podpisały rządy rumuński, łotewski i czechosłowacki. Ogółem konwencje handlowe podpisało 18 państw.

Konwencje podlegają ratyfikacji do dnia 1 listopada roku bieżącego, poczem w pierwszej połowie tego miesiąca zbierze się konferencja państw, które ratyfikowały konwencje, oraz tych, które zechciałyby przystąpić do konwencji dla ustalenia daty wejścia w życie konwencyj.

Budżet Francji w Izbie Deputowanych.

PARYŻ, 15.IV (Pat). Wielką przeszkodą przy ostatecznem głosowaniu nad budżetem była kwestja rewizji emerytur dla osób cywilnych i wojskowych. Izba domagała się, aby wysokość emerytur wzrastała automatycznie, ilekroć będą wzrastały odpowiednie pobory w służbie czynnej, natomiast senat wypowiadał się za podwyższeniem emerytur w stosunku do stopy przedwojennej. Izba na dzisiejszem rannem posiedzeniu odrzuciła 260 głosami przeciw 210 poprawkę deputowanego Bouyssou, domagającą się natychmiastowej podwyżki.

W czasie przerwy plenarnego posiedzenia zebrała się komisja finansowa Izby, która przyjęła kompromisową poprawkę rządu, przyznającą do czasu przeprowadzenia ogólnej rewizji emerytur 5% podwyżkę emerytur. Dyskusja kontynuowana będzie w dniu jutrzejszym.

PARYŻ, 15.IV (Pat). Omawiając projekt budżetu, Izba przyjęła poprawkę kompromisową w sprawie rewizji emerytur cywilnych i wojskowych. Należy zaznaczyć, że sprawa ta była przedmiotem ożywionej dyskusji pomiędzy Izbą Deputowanych, a Senatem. Obecnie Izba Deputowanych 465 głosami przeciwko 120 przyjęła całość projektu budżetu.

W Alpach pada śnieg.

BERN, 15.IV. (Pat). Na terytorjum Alp w całej Szwajcarji trwają jeszcze silne opady śnieżne.

Wobec podwyższenia stawek celnych w Niemczech.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Projektowane podwyżki stawek celnych w Niemczech na niektóre produkty rolne wywołało wśród polskich sfer rolniczych zrozumiałe zaniepokojenie. Przykładem wysokości projektowanych stawek może być fakt, że cło od przywozu jaj ma być podniesione z dotychczasowych pięciu marek do trzydziestu, czyli zwiększone sześciokrotnie. Sfery rolnicze są zdania, że wprowadzenie nowej taryfy celnej w Niemczech uczyni niedawno podpisany traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami zupełnie bezwartościowym dla naszego eksportu.

W poniedziałek przed południem, stosownie do instrukcyj Min. Spraw Zagranicznych, poseł polski w Berlinie p. min. Knoll przesłał niemieckiemu min. spraw zagran. notę w imieniu rządu polskiego, w której wskazuje na to, iż treść projektowanych podwyżek celnych niemieckich jest niezgodna z duchem konwencji, zawartej w Genewie w marcu bież. roku.

Jednocześnie p. min. Knoll wskazuje na to, iż wprowadzenie podwyżki stawek celnych na produkty rolne musiałoby naruszyć równowagę polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Rząd polski za pośrednictwem swego delegata przy Lidze Narodów p. min. Sokala, przystępując do międzynarodowej konwencji o rozjemie celnym, złożył oświadczenie treści następującej:

„Rząd polski może ratyfikować międzynarodową konwencję handlową tylko pod tym warunkiem, że istniejące od 1-go kwietnia bież. roku taryfy celne innych państw nie zostaną zmienione w stosunku, któryby wpłynął niekorzystnie na eksport polski".

Amnestja w Hiszpanji.

MADRYT, 15.IV (Pat). Gen. Berenguer oświadczył, iż król podpisał dekret o amnestji politycznej, zakrojonej na szeroką skalę.

Konferencja londyńska

Klauzula ochronna projektu trójstronnego.

LONDYN, 15.IV (Pat). Agencja Reutera dowiaduje się, że Stimson i lord Alexander odbyli po południu konferencję, na której miała być omawiana sprawa klauzuli ochronnej projektu trójstronnego. Rozmowa zasadniczo doprowadziła do porozumienia.

Możliwość przesunięcia terminu posiedzenia plenarnego.

LONDYN, 15.IV (Pat). Prawdopodobnie jutro komisje wyłonione przez konferencję morską ukończą opracowanie projektu paktu, który przedstawiony zostanie następnie rządom państw zainteresowanych.

Niewiadomo, jak długo potrwa proces zapoznawania się rządów z tekstem projektu paktu.

W kołach konferencji liczą się z możliwością przesunięcia z tego powodu terminu posiedzenia plenarnego konferencji, projektowanego na dzień 22 kwietnia.

Rokowania między Anglją i Egiptem.

LONDYN. 14.IV. (A. T. E.). Rokowania między Anglją i Egiptem napotkały na poważne trudności z powodu nowych żądań delegacji Egiptu w sprawie kanału Sueskiego i Sudanu. Według projektu egipskiego kanał Sueski i strefa przybrzeżna ma podlegać wspólnej administracji egipsko-angielskiej, zaś kanał Sueski ma być uznany jako obszar należący do królestwa Egiptu. Poza tem żądaniem rząd egipski wystąpił z projektem zorganizowania mieszanej angielsko-egipskiej administracji nad Sudanem oraz zażądał prawa mianowania wice-gubernatora Sudanu. Oba te żądania strona angielska odrzuciła.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW „LIETUKISA".

Dnia 12 b. m. odbył się doroczny zjazd delegatów litewskiego związku kooperatyw rolnych „Lietukis".

Działalność „Lietukisa", zawierała się głównie na rozpowszechnianiu nasion i nawozów sztucznych. Pozatem „Lietukis" prowadził handel maszynami, koncentrowaną paszą, lnem i t. d. Związek zwraca wielką uwagę na odpowiednie przygotowanie lnu do eksportu i posiada dwie własne fabryki przeróbki lnu w Birżach i Janiszkach.

W ub. roku „Lietukis" prowadził akcję podziału nasion między ludnością dotkniętą nieurodzajem. Operacyj zbożowych dokonano na sumę 19 milj. lit. Bilans „Lietukisa" ma charakter wybitnie wekslowy, gdyż jedną trzecią jego część stanowią weksle rozmaitego rodzaju.

Bilans „Lietukisa" wynosi 12.061.506 lit. 10 ct. Czysty zysk wynosi 145.326 lit. 28 ct.

DORADCA DUŃSKI DO SPRAW RYBOŁÓWSTWA.

Dnia 9 b. m. przybył do Litwy z Danji zaangażowany na 5 lat specjalista gospodarstwa rybnego p. Moeller — Petersen. Będzie on pełnił funkcje doradcy Ministerstwa Skarbu do spraw rybołówstwa i administratora portu na rzece Świętej.

DALSZA LIKWIDACJA GNIAZD KOMUNISTYCZNYCH.

W uzupełnieniu wiadomości o likwidacji wielkiego gniazda komunistycznego w Kownie, podaje prasa litewska dalsze szczegóły o aresztach i rewizjach na prowincji. Tak np. w Marjampolu aresztowano wybitną komunistkę Łaukatisównę, która przechowywała mnóstwo odezw i druków wywrotowych. Podobnie przeprowadzono szereg aresztów w Wyłkowyszkach, Kurłach i Widziszkach.

ZEBRANIE KOW. ODDZIAŁU PARTJI LUDOWCÓW.

Dnia 13 b. m. odbyło się w Kownie zebranie Kow. Oddziału Partji Ludowców. M. in. przemawiał wybitny działacz ludowcowy i b. poseł Kwieska, który wypowiedział się przeciwko obecnemu sposobowi przeprowadzania reformy rolnej, uważając go za niewłaściwy. Jednocześnie p. Kwieska wypowiedział się przeciwko prawu wyborczemu dla kobiet, ze względu na to, iż są one zacofanym żywiołem i dzięki temu zwyciężają klerykałowie.

W konkluzji swego referatu Kwieska wypowiedział się za następującemi postulatami: centralizacja życia gospodarczego, odbudowa demokracji na szerokiej podstawie i realne traktowanie życia.

Po wysłuchaniu referatu zebranie postanowiło szykować się 1 sierpnia do obchodu dziesięciolecia Sejmu Ustawodawczego.

EKSPORT BYDŁA I MIĘSA Z LITWY.

W związku z podniesieniem ceł przez Niemcy, ceny spadły, wobec czego zaczęto skierowywać w większym stopniu eksport bekonów do Anglji. Wysłano również parę partyj produktów mięsnych dla Litwinów amerykańskich oraz podjęto rokowania z firmami belgijskiemi i francuskiemi w sprawie eksportu konserwów.

EKSPORT MASŁA.

Wywóz masła ostatnio wzrósł znacznie. Wzrost ten tłumaczy się wzmożoną działalnością mleczarń, które zaczęły produkować prawie półtora razy więcej masła, niż w sezonie zimowym. Ceny masła są w dalszym ciągu stałe.

WYWÓZ KONI.

W 1827 roku wywieziono z Litwy koni na sumę 11.000.000 lit., w 1928 roku — 10.000000 lit.. w 1929 roku — 11.500.000 lit.

„LIET. ŽINIOS" O WYBORACH NOWEGO PREZYDENTA ŁOTWY.

„Liet Žinios", nawiązując do wyborów nowego prezydenta Łotwy, pisze co następuje:

„Dla nas Litwinów nie mogą być obojętne dane, z których możnaby wnioskować o stanowisku nowego prezydenta Łotwy względem Litwy. Łotewski związek rolniczy z pewnych względów, najprawdopodobniej komercyjnych, zwłaszcza dawniej odznaczał się swą sympatją względem Polaków. Organ pomienionego Związku „Briva Zeme" zamieszczał niezbyt przyjemne dla nas artykuły. Stąd można wnioskować o nieprzychylnym charakterze związku względem Litwy. Co prawda, jego przywódca Ulmanis, przybył w r. 1926 do Litwy z wizytą jako minister spraw zagranicznych.

O stanowisku prezydenta Kwiesisa względem nas tymczasem niewiele możemy powiedzieć. W każdym bądź razie rzecz godna uwagi, że opowiadając dziennikarzom swą biografję uważał za wskazane nadmienić, iż w gimnazjum mitawskiem wypadło mu uczyć się razem z b. premjerem litewskim M. Sleżewiczusem, a dyrektor A. Auksztolis był jego kolegą szkolnym.

B. prezydenci Łotwy J. Czakste i G. Zemgal zaznaczyli swe sympatje dla Litwy i życzyli sobie bardzo złożyć swe pierwsze wizyty państwowe Litwie, ku czemu na przeszkodzie jednak stały wypadki polityczne u nas. Ciekawe, czy w tej kadencji prezydenckiej okoliczności złożą się pomyślnie.

Podwyżki podatków i ceł w Niemczech.

BERLIN, 15.IV (Pat). Uchwalone przez Reichstag podwyżki podatków i ceł przedstawiają się w sposób następujący: (cyfry w nawiasach oznaczają podwyżki, zawarte w projektach rządowych, w miljonach marek): podatek od piwa—150 (240), cła na benzynę—65 (65), podatek od tytoniu—30 (30), podatek od benzyny—12 (12), cła na herbatę—50 (50), podatek przemysłowy—50 (50), podwyżka podatku obrotowego—110 (0), podatek od wielkich magazynów—27 (0).

Wspólny front opozycyjnych stronnictw ludowych.

Do zjednoczenia organizacyjnego nie doszło.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj przed południem odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie klubów Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta. Na posiedzeniach tych rozważano sytuację wytworzoną wydarzeniami politycznemi ostatnich tygodni, oraz zgodnie z propozycjami prezydjów wszystkich trzech klubów postanowiono o godz. 3-ciej odbyć wspólne posiedzenie trzech stronnictw ludowych w lokalu klubu Wyzwolenia.

O godz. 3 zebrali się w lokalu Wyzwolenia członkowie tego klubu, oraz klubów Stronnictwa Chłopskiego i Piasta. Zebranie zagaił, jako gospodarz, prezes Wyzwolenia wicemarsz. Róg, który został powołany na przewodniczącego zgromadzenia z/ze swej strony zaprosił do prezydjum prezesów Stronnictwa Chłopskiego i Piasta posłów Wronę i Witosa. Następnie p. wicemarsz. Róg wygłosił następujące przemówienie:

„Nie będę obrazował ostatniej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, bo ją wszyscy znają. Szczególnie dla wsi i dla drobnego rolnictwa jest to sytuacja niezmiernie ciężka. Musimy wszyscy uczynić wspólne wysiłki, aby dla wyratowania wsi utworzyć w Polsce jednolity front chłopski. Wrogowie ludu powinni się przekonać, że nie będą mogli korzystać dalej z politycznego rozbicia wsi. Obowiązkiem naszym jest zapomnieć o tem co nas dzieli, a podkreślić to, co nas łączy. Tem bardziej, że zdaje mi się niema wśród nas obecnie różnicy w poglądach na to, co się obecnie w Polsce dzieje. Aby nazewnętrz wobec Polski i ludu dać wyraz naszym zgodnym poglądom, proponuję uchwalenie następującej rezolucji:"

„Kluby parlamentarne Wyzwolenie, Str. Chłopskie i Piast na wspólnem posiedzeniu stwierdzają, że czteroletnie rządy pomajowe doprowadziły do ruiny gospodarczej wieś i drobne rolnictwo stoczyło się na dno upadku. Kraj cały przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze. Wszyscy uginają się pod nadmiernym ciężarem podatkowym. Ci, którzy wydają olbrzymie fundusze podatkowe nie chcą nad sobą kontroli Sejmu, wybranego przez cały naród. Za chęć i próbę rozpatrzenia nadużyć i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności w Sejmie posłowie obrzucani są błotem obelg i kłamstw. Sejmowi nie pozwala się obradować i w ten sposób unicestwia się wpływ mas ludowych na sprawy państwowe, samorządowe i gospodarcze. Wobec powyższego Kl. parlamentarne Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i Piast postanawiają uzgodnić swe postępowanie tak w Sejmie jak i w kraju, celem utworzenia wspólnego frontu ludowego do ochrony, zagrożonych interesów gospoardczych i praw politycznych ludu wiejskiego. Wszelkie zakusy ze strony obozu dziś rządzącego odbieranie lub ograniczanie praw ludowi czy to przez gwałt czy przez fałszowanie woli narodu jak to było przy ostatnich wyborach, zastaną wieś przygotowaną do jednolitego i stanowczego oporu".

Rezolucja została przyjęta jednomyślnie. Posiedzenie trwało zaledwie 15 minut.

Tyle oficjalnie o naradach i rokowaniach toczących się od kilku tygodni nad zjednoczeniem wszystkich trzech stronnictw ludowych.

Jednakże jak się dowiadujemy, pod płaszczykiem tej rezolucji kryją się fermenty nurtujące w poszczególnych klubach tych trzech stronnictw ludowych, które stoją na przeszkodzie do zjednoczenia ruchu chłopskiego. Inicjatywa zjednoczenia dzisiaj błąka się wśród różnych działaczy ludowych i niejednokrotnie już realizacja jej rozbijała się o niechęć tego czy innego stronnictwa, nie mogącego ze względów czysto konkurencyjnych na terenie wsi, przystąpić do utworzenia jednego frontu ludowego. Tak samo jest i tym razem. Co prawda rezolucja powiadamia o uzgodnieniu postępowania tak w Sejmie jak i w kraju stronnictw chłopskich. Jednak jeśli się zważy, że na wczorajszych posiedzeniach nastąpić miało całkowite zjednoczenie, to jasnem się zdaje, że ta inicjatywa znów poniosła fiasko. Tym razem przeciwstawia się zjednoczeniu ruchu ludowego Wyzwolenie, które widzi w Stronnictwie Chłopskiem z jednej strony i w Piaście z drugiej strony swoich groźnych konkurentów na wsi i wśród małorolnych oraz średnich rolników.

Tajemnicza organizacja.

LONDYN, 15.IV. (ATE). „Daily Herald" donosi, iż przed kilkoma tygodniami w prasie angielskiej ukazały się tajemnicze ogłoszenia, w których nieznane osoby wzywały wszystkich tych, którzy interesują się sprawą generała Kutiepowa do wysłania listu pod znakiem wskazanym w ogłoszeniu. Nadawcy listów otrzymali w kilka dni pismo z napisem „tajne" i z wezwaniem do wstępowania w szeregi organizacji, kierowanej przez monarchistów rosyjskich. Celem tej organizacji jest ratunek gen. Kutiepawa przez porwanie zakładników, jak również zniszczenie ustroju sowieckiego i restauracja caratu. Policja angielska rozpoczęła śledztwo.

Kampanja przeciwko świętom Wielkanocnym.

RYGA, 15.IV (ATE). Centralny Związek Bezbożników opracował plan kampanji przeciwreligijnej podczas świąt Wielkiejnocy. Zadaniem politycznem, które wyjaśnić mają prelegenci Ziązku bezbożników na zebraniach chłopskich, jest hamowanie kolektywizacji przez święta Wielkiejnocy, podczas których prace na roli są wstrzymane na kilka dni. Ponieważ akcja zasiewów wiosennych ma być prowadzona z jak największą intensywnością, przeto agitatorzy mają rzucić hasło: „Na rolę, zamiast do cerkwi i kościoła".

Sowieckie państwowe zakłady graficzne przygotowały wielką ilość druków przeciwreligijnych, które mają być rozesłane do klubów komunistycznych. Wędrowne kinematografy wyświetlać będą filmy przeciwreligijne pod cerkwiami w czasie nabożeństwa. W miastach, podobnie jak w latach poprzednich, przygotowuje się cały szereg „karnawałów" przeciwreligijnych, które będą przechodzić przed cerkwiami i kościołami podczas nabożeństw.

Hindenburg podpisał.

BERLIN, 15.IV (Pat). Przyjęte dziś przez Radę Państwa ustawy podatkowe i agrarne, które uchwalił wczoraj Reichstag, zostały podpisane w godzinach wieczornych przez prezydenta Hindenburga.

W sprawie zagłębia Saary.

PARYŻ, 15.IV. (Pat). Prowadzone ostatnio rokowania francusko-niemieckie w sprawie zagłębia Saary doprowadziły do przyjęcia programu prac, mających na celu przyśpieszenie rokowań.

Przywrócenie kary śmierci za szpiegostwo i dezercję w Anglji.

LONDYN, 15.IV. (Pat). Izba Lordów przywróciła 44 głosami przeciwko 12 punkt billu o wojsku, przewidujący karę śmierci za szpiegostwo i dezercję. Jak wiadomo, Izba Gmin zniosła ten punkt.

Bezrobocie w Ameryce.

7 miljonów ludzi bez pracy.

WASZYNGTON, 15.IV. (P.A.T). W komisji handlowej Senatu William Green, prezes amerykańskiej federacji pracy, oświadczył, że w kraju jest obecnie 3700 tysięcy ludzi bez pracy, przyczem robotnicy stracili w jednym miesiącu lutym 400 miljonów dolarów zarobku. O ile rząd chce uniknąć rewolucji — mówił Green — musi on zaopiekować się losem bezrobotnych. Jestem przeciwnikiem systemu zapomóg dla bezrobotnych, ale takie zapomogi będą konieczne, o ile nie zostanie utworzona jakaś instytucja, zabezpieczająca robotnika przed bezrobociem. Ludzie nie mogą chodzić głodni.

Green uważa za jeden z najskuteczniejszych środków przeciwko bezrobociu zaprowadzenie powszechnego 5-dniowego tygodnia pracy. Cyfry podane przez Greena, reprezentującego konserwatywną organizację pracy, uważane są przez niektórych za zbyt optymistyczne. W sferach radykalnych twierdzą, że cyfra bezrobotnych sięga 6 a nawet 7 miljonów ludzi.

Sytuacja w Indjach zaostrza się.

Krwawe starcia na ulicach Kalkuty.

KALKUTA, 15.IV. (Pat). W związku z obchodzonym dziś dniem żałoby, przyszło tu do poważnych starć. 19 osób, które odniosły rany, musiano umieścić w szpitalu. Tłum obrzucił kamieniami oddziały straży pożarnej, które gasiły pożar jednego z wozów tramwajowych. Jeden oficer brygady został ciężko raniony, 6 innych oficerów, Europejczyków, odniosło również rany, wśród nich 2 poważne.

Aresztowanie sekretarza Ghandi'ego.

BOMBAJ, 15.IV. (Pat). Aresztowany tu został prywatny sekretarz Ghandiego.

Sytuacja narazie opanowana.

KALKUTA, 15.IV. (Pat). Sytuacja jest obecnie opanowana. Tramwaje krążą normalnie. Jednakże dzień żałoby jest ściśle zachowywany przez większość szkół hinduskich miasta.

Jeden z policjantów, broniąc rannego kolegę, strzelił do grupy Hindusów, którzy go zaatakowali. Dwie osoby odniosły rany. Aresztowano 13 Hindusów.

Dla ratowania prestiżu.

Wykrętne motywy sądu w drugim procesie Jakubowskiego.

BERLIN, 15.IV. (Pat).Z Neusterlitz donoszą: W motywach do wyroku skazującego Nogensów, sąd w Neusterlitz przyjął za podstawę zeznanie pisemne oskarżonych, stwierdzające niewątpliwie ich winę w zamordowaniu małoletniego Ewalda. Co do roli Jakubowskiego sąd uważa za rzecz stwierdzoną, że był on tym, który namawiał do zbrodni. Sąd pozostawił niewyjaśnioną w dalszym ciągu sprawę, kto dokonał czynu zbrodniczego: Jakubowski, czy też August Nogens. Jeden z obu — zdaniem sądu — mordował podczas gdy drugi stał na czatach.

Prasa demokratyczna podkreśla z naciskiem w komentarzach do wyroku, że i tym razem nie udało się sądowi w Neusterlitz wyjść z zaklętego koła dwuznaczników i przypuszczeń co do roli Jakubowskiego. Trybunał również w ostatnim wyroku nie potrafił wskazać właściwego sprawcy i wycofał się na linję, tak wyraźnie nakreśloną przez ławnika Sponholza, iż wyrok w zasadzie musi być utrzymany dla ratowania prestiżu trybunału.

Wyrok w sprawie katastrofy budowlanej w Warszawie.

WARSZAWA, 15.IV. (Pat). Warszawski Sąd Okręgowy wydał dziś przed wieczorem wyrok w sprawie inżyniera Weissblatta i in. oskarżonych o spowodowanie katastrofy nowowzniesionego domu przy ul. Starynkiewicza, przeznaczonego na pomieszczenie biura dyrekcji kanalizacji i wodociągów m. Warszawy. W katastrofie tej zginęło 3-ch robotników. Sąd uznał niedbalstwo za udowodnione i skazał inż. Weissblatta za spowodowanie przez nieostrożność śmierci 3-ch robotników. Połowę kary darowano skazanym na podstawie amnestji. Pozostałych oskarżonych architekta inż. Szyllera i budowniczego miejskiego inż. Kryńkowskiego oraz majstra Kosteckiego uniewinniono. Skazanym zmniejszono kaucję z 25 tys. na 1000 zł. Powództwo cywilne pozostawiono bez rozpatrzenia.

Katastrofa na Wiśle.

WARSZAWA, 15.IV. (Pat). Wpobliżu mostu kolejowego na Wiśle wydarzyła się dziś przed wieczorem katastrofa łodzi piaskarskiej. Wskutek gwałtownego wiatru Wisła była bardzo wzburzona. Fala zatopiła krypę, na której 3 piaskarze wydobywali piasek z dna rzeki. Dwóch z nich udało się uratować natomiast mimo ratunku kilku motorówek komisarjatu wodnego policji trzeciego robotnika nie wydobyto.

Huragan

niósł wieśniaka z krową 30 metrów ponad ziemią.

BIAŁOGRÓD, 15.IV. (Pat). Według doniesień z Zagrzebia, huragan szalał w okolicy miasta, wyrządzając wielkie szkody. W Jaworje i Cibirze wicher zerwał dachy niemal ze wszystkich domów. Jeden wieśniak zginął, dwóch odniosło frany.

Huragan był tak silny, że w jednej miejscowości porwał wieśniaka wraz z krową i niósł ich ponad ziemią na przestrzeni 30-tu metrów.

Znowu straszny pożar w kinematografie.

15 osób zabitych, wiele rannych.

RZYM, 15.IV. (Pat). W Licata na Sycylji wybuchł w kinematografie pożar w chwili gdy sala była wypełniona publicznością, wśród której znajdowało się wiele dzieci. Ofiarą pożaru padło 15 osób zabitych i wiele rannych wśród nich trzy ciężko. Przyczyn pożaru nie zdołano ustalić.

Lawina ziemna.

LONDYN, 15.IV. (A.T.E.) W miejscowości Bargoes w południowej Walji zauważono niepokojące zjawisko obsuwania się zbocza górskiego, na którem znajduje się kopalnia węgla. Masę obsuwającej się ziemi obliczają na miljon ton. Ziemia zasypała już część toru kolejowego i uliczek miasta. W pośpiechu wzniesiona tama dla ochrony kolei i kopalni runęła pod naporem obsuwającej się ziemi. Część budynków, należących do kopalni, jest zniszczona.

Demonstracja bezrobotnych w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 15.IV. (Pat). W dniu dzisiejszym w godzinach rannych przed magistratem m. Sosnowca zebrała się liczna grupa bezrobotnych, korzystających zarówno z pomocy ustawowej jak i doraźnej. Pierwsi z nich domagali się wypłacenia zasiłków za tydzień poświąteczny, drudzy zaś — zasiłków z funduszu akcji doraźnej w dotychczasowej wysokości.

Pod wpływem agitatorów tłum zaczął obrzucać kamieniami policję, której udało się jednak usunąć demonstrujących z podwórza magistratu na ulicę i rozproszyć.

W południe część bezrobotnych usiłowała ponownie demonstrować, czemu przeszkodziła policja. W związku z tem do starosty zgłosiła się delegacja bezrobotnych, która przedstawiła swe życzenia.

Udaremniona kontrabanda.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Straż graniczna w okresie od 20 do 31 marca przytrzymała na granicy oraz wewnętrz kraju za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrążnego i włóczęgostwa w pasie granicznym 174 osób. W tym też czasie skonfiskowała przemyt wartości 146 tys. zł.

—o—

Deutschtumsbund przed sądem.

BYDGOSZCZ, 15.IV. (Pat). Dzisiaj w 4 dniu procesu Deutschtumsbundu obrońca Spitzer wniósł o powołanie na świadka naczelnego redaktora „Kattowitzer Zeitung" dr. Krolla, który ma potwierdzić, że centrala Deutschtumsbundu w Bydgoszczy zakazała swej filji w Tczewie wydawania poświadczeń na podstwie których Niemcy zamieszkali w Polsce mogli wyjeżdżać przez Gdańsk lub Zbąszyń do Niemiec. Trybunał przychylił się do wniosku obrony, poczem przystąpił do dalszego odczytywania aktów, skonfiskowanych w szeregu lokali Deutschtumsbundu i stanowiących podstawę oskarżenia.

Akty te między innemi wskazują, że oskarżeni Heideleck, dr. Krause, Schmidt, dr. Schultz, Witzleben i Jenner wydawali zlecenia dokonywania dokładnych statystyk osób, odegrywających wybitną rolę wśród zamieszkałych w Polsce Niemców oraz zbierali wiadomości, które nie pozostawały w żadnym związku z celami Deutschtumsbundu.

Inne akty zawierają dane, dotyczące ilości fabryk, zakładów przemysłowych, hoteli i restauracyj, będących w posiadaniu Niemców.

Z aktów tych między innemi wynika, że były kierownik Deutschtumsbundu w Poznaniu dr. Rauschning wyjeżdżał w sprawach statystyki do Berlina, gdzie komunikował się z tamtejszemi władzami. Tenże dr. Rauschning zażądać miał od Ostbundu w Berlinie liczenia większych zapomóg na cele statystyczne w byłym zaborze pruskim. Z dalszych dokumentów wynika, że oskarżeni pozostawali w kontakcie z pewnym instytutem statystycznym w Niemczech, w którym pracowali również członkowie wydziału wywiadowczego Reichswehry.

Następna serja dokumentów dotyczy oskarżenia z par. 88 k. k., mówiącego o przygotowaniach zbrodni zdrady stanu. Jak wynika z tych aktów, główny kierownik Deutschtums bundu poseł do Sejmu Graebe porozumiewał się ze związkiem Kiffhauserbund w Berlinie oraz usiłował wciągać członków Deutschtumsbundu w sferę interesów tego związku w ten sposób, że obywatelom polskim—Niemcom udzielono medali pamiątkowych Keffhauserbundu, przyczem ustalono że przynależność do Deutschtumsbundu, jest wystarczająca do otrzymania medalu.

Członkowie komisji, złożonej z byłych wojskowych, badali stopień uczestnictwa petenta w armji niemieckiej, zbierając tą drogą dokładny materjał co do ilości wyszkolonych wojskowych Niemców — obywateli polskich. Akt oskarżenia zaznacza, że tego rodzaju informacje dawały dokładny przegląd wykwalifikowanych wojskowo ludzi, którzy, na wypadek zatargu wojennego, mogliby być pomocni zamierzeniom obcego państwa.

Końcowa serja artykułów dotyczy par 92 k. k. w sprawie szpiegostwa politycznego i odnosi się do oskarżonych Heidelecka i Schmidta o zleceniu podległym im oddziałom informowania urzędów państwowych Rzeszy o zarządzeniach polskich władz administracyjnych w sprawie wydalania obywateli państw obcych. Akt oskarżenia twierdzi, że wiadomości te służyć miały władzom obcego państwa jako materjał, aby w tej porze wydawać również zarządzenia o wydaleniach i podejmować interwencje u władz polskich.

W związku z tą sprawą odczytano pismo Schmidta, w którem zaleca on zbieranie dokładnej statystyki byłych kolonistów celem poruszenia tej sprawy przed forum Ligi Narodów. Obszernych wyjaśnień w tej sprawie udzielili oskarżeni Schmidt i Heideleck, usiłując osłabić inkryminowane im zarzuty.

Zapowiedź wniesienia kasacji w sprawie Ulitza.

KATOWICE, 15.IV. (Pat). Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym zapowiedział dziś wniesienie kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 b. m. uwalniającego Ottona Ulitza od winy i kary.

Nowa podróż Zeppelina.

FRIEDRICHSHAFEN, 15.IV. (Pat). Sterowiec „Graf Zeppelin" odleciał o godz. 14.12 w kierunku Hiszpanji.

DIJON, 15.IV. (Pat). Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" przeleciał o godz. 17.35 nad Dijon. Ze sterowca nadano drogą radjową depeszę, która stwierdza pomyślny przebieg lotu nad Francją.

Z MUZYKI.

Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. — A. Wielhorski. — Niedziela kameralna.—Wieczór Szkolny Konserwatorjum.

W okresie postu, jak było do przewidzenia, ruch muzyczny w Wilnie wzmógł się nieco, choć i przedtem ilość koncertów zaspokajała w zupełności zapotrzebowania muzyczne naszej publiczności.

Te zapotrzebowania dziwnemi chodzą drogami. W t. zw. sezonie koncertowym, to znaczy od października do maja, dzięki planowej organizacji naszego Towarzystwa Filharmonicznego, a także dzięki dorocznym imprezom wileńskich stowarzyszeń muzycznych, przeciętnie odbywa się około 4 audycyj miesięcznie. W liczbę tę nie wchodzą dorywcze imprezy koncertantów zamiejscowych, też niemało przyczyniających się do ożywienia ruchu muzycznego. A tymczasem nieraz można spotkać się z oznajmieniem pseudo-melomanów tutejszych o zbyt małej ilości koncertów w Wilnie. A gdy się w formie informacji wykaże takiemu gorliwcowi, jak się sprawa ma w rzeczywistości, następuje zdziwienie: „gdzie, kiedy? ja o niczem nie wiedziałem". Wszakże na brak anonsów składać winy nie podobna: słupy ogłoszeniowe są niemi zawieszone na kilka dni przed datą koncertu, prasa za pośrednictwem komunikatów we wszystkich dziennikach informuje codziennie z możliwemi szczegółami. Pozostaje więc tylko czynny stosunek publiczności i zainteresowanie pewnej jej części do tej dziedziny sztuki, jako wytłumaczenie powyżej zaznaczonej naiwnej niewiedzy.

Z pośród koncertów ostatnich na pierwsze miejsce wybija się koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie, zorganizowany przez Wil. Tow. Filharmoniczne. Artyści warszawscy przybyli z własnym chórem oraz zespołem instrumentalnym (3 skrzypce i wiolonczela). W programie znajdowały się dzieła, przy rzadkiej jeno okazji możliwe do usłyszenia w Wilnie.

Najcelniejsi autorowie polscy XVI, XVII i XVIII wieku, jak Mikołaj Gomółka (psalmy), Wacław Szamotulski (motet), Mikołaj Zieleński (motet). Grzegorz Gorczycki („Sepulto Domino"), Stanisław Szarzyński (Concerto) i Marcin Mielczewski (canzona) byli reprezentowani w utworach chóralnych i instrumentalnych. Zarówno, jak i po koncercie zeszłorocznym, tak i obecnie zaznaczyć trzeba szczególniejszą precyzję wykonania całego programu, tak pod względem technicznym, jak i stylowym. Artystyczny kierownik Stowarzyszenia, prof. B. Rutkowski, umie przelać w swój zespół chóralny takie nieocenione walory swej bogatej indywidualności, jak pietyzm dla starych mistrzów i wysoce uduchowioną ich interpretację, nie mówiąc już o wprost doskonałem opracowaniu szczegółów ekspressyjnych (finezyjna dynamika, czystość intonacji i t. p.). Te same zalety zaznaczyły się wyraźnie i w wykonaniu zespołu instrumentalnego w składzie 3 skrzypiec (pp. Ochlewski, Żygadło i Towroszewicz), wiolonczeli (p. Gocłowski) i fortepianu (pp. Wysocka i Zalewski). I tu kardynalna zasada wszelkiego zospołu: podporządkowanie się poszczególnych partyj najtrafniejszemu oddaniu całości dzieła, zrealizowana była w sposób najchwalebniejszy. To też wynik takiego stosunku do sztuki ze strony wszystkich artystów Stowarzyszenia daje przeżycia głębokie, czystej muzyce właściwe.

*

Koncert kompozytorski Aleksandra Wielhorskiego zapoznał słuchaczy z szeregiem utworów jego fortepianowych i pieśni. Opusy fortepianowe, przeważnie małej formy (preludja, mazurki, suita) zalecają się fakturą gładką, harmonizacją niebanalną, łatwą, mało jednak oryginalną inwencją melodyjną i zbytnią dążnością do efektowności, nie zawsze usprawiedliwionej. Rzeczy to, mogące mieć popularność ze względu na dużą dozę liryzmu, którym są przepojone również pieśni tego kompozytora, o tekstach, traf nie w muzyce odczutych. Pieśni te odśpiewała bardzo muzykalnie pani Święcicka. Utwory fortepianowe odegrał autor z dużą brawurą i łatwością techniczną.

*

Kolejna niedziela kameralna w siedzibie Związku literatów poświęcona była muzyce słowiańskiej. Wykonano autorów: polskiego, rosyjskiego i czeskiego (Melcera sonatę na skrzypce i fortepian — dwie części — Borodina kwartet smyczkowy i Dworzaka trio „Dumki"). Taki układ programu dał oczywiście najmocniejszą reprezentację muzyce rosyjskiej, bowiem ani sonata Melcera, ani to mianowicie trio Dworzaka nie mogły pretendować do stanowiska lepszych dzieł swoich autorów.

Jeżeli chodzi o Melcera, to czy nie lepszem byłoby jego trio; jeżeli zaś chodziło o Dworzaka — to któryś z jego kwartetów. Bądź co bądź w wykonaniu tych dzieł nasz niezmordowany zespół kameralny, w osobach pp.: prof. Kimontt-Jacynowej, prof. Sołomonowa, kapelm. Salnickiego, prof. Tchorza i p. Szabsaja, włożył dużo staranności i należytego odczucia. Najlepiej było odtworzone trio fortepianowe Dworzaka.

*

Drugi wieczór szkolny uczniów i uczenic konserwatorjum wileńskiego zapoznał nas z kilku materjałami uczniowskiemi, po raz pierwszy produkującemi się na estradzie.

A więc uczenica p. Wyleżyńskiej w arji Durante wykazała rzetelne zalety dobrej szkoły: umiejętną emisję i dobrą dykcję. Uczeń p. Ledóchowskiej w wykonaniu koncertu Kreutzera uwidocznił dość czystą intonację i pewność smyczka; braki w tych szczegółach wynikały ze zrozumiałej tremy. Pierwszy raz również produkował się publicznie uczeń z klasy p. Bejera. Dobry z natury głos i wymagać będzie szczególniejszej troskliwości w dalszych studjach i nieobarczania go zbyt trudnemi utworami. Wreszcie z klasy p. Krewer po raz pierwszy wystąpiła uczenica, w wykonaniu Warjacji Schumanna i „Bajki" Medtnera, przejawiająca dużo staranności i pracowitości. Poza tem, z pomiędzy dawniej nam znanych uczniów konserwatorjum, produkowali się: z klasy p. Kimontt-Jacynowej (b. pięknie pod względem dźwięczności tonu i pogłębienia interpretacji odegrane utwory Różyckiego, a także ze zwykłą sprawnością techniczną odtworzona „Rapsodja hiszpańska" Liszta); z klasy p. C. Krewer (b. muzykalna interpretacja suity Debussy); oraz z klasy p. Ledóchowskiej (duże postępy u ucznia, grającego „Fausta" Sarassatego).

Godnym zaznaczenia szczegółem programu omawianego wieczoru konserwatorjum była dość duża ilość numerów zespołowych instrumentalnych i wokalnych, z których najlepiej wypadły: kwintet i sekstet na instrumenty dęte drewniane (kl. p. Koseckiego), oraz tercet wokalny (kl. p. Bejera). Troska o muzykę ensamblową dobrze świadczy o rzetelnem pojmowaniu przez nasze konserwatorjum zadań dobrej szkoły.

Zastępca.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Defraudacja w spółdzielni „Rolnik“ w Święcianach.

W tych dniach wykryto dość znaczne nadużycia dokonywane systematycznie, podobno w ciągu szeregu miesięcy, przez personel sklepowy Spółdzielni „Rolnik“ w Święcianach.

Według pogłosek defraudacja sięga 25 tysięcy złotych. „Energiczny“ kierownik Sklepu „Rolnik“ p. Kowalczyk, znany już z działalności na gruncie Podbrodzkim został zamknięty dla odpoczynku po „znojnych trudach“ pod klucz. Jak słychać przykrym faktem jest to, że Wydział Powiatowy Sejmiku z jednej srony podobno udzielił większej pieniężnej gwarancji poręczającej „Rolnikowi“, z drugiej zaś strony nie potroszczył się o wydelegowanie odpowiedniego przedstawiciela do Rady Nadzorczej Spółdzielni w celu kontroli.

Jest nadzieja, że Spółdzielnia nie zostanie jednak z powodu defraudacji zlikwidowana i będzie istnieć, aczkolwiek będzie miała ciernistą drogę do zdobycia sobie ponownie zaufania wśród społeczeństwa.

Członek Spółdzielni.

Pożogi nie ustają.

Nowe dwa pożary zniszczyły 8 gospodarstw.

Z Postaw donoszą o nowym wypadku pożaru, który zniszczył doszczętnie całą wieś.

Oto wskutek wadliwego stanu komina wybuchł pożar we wsi Błażewicze, gm. nożyckiej.

Ogień, przenosząc się z budynku na budynek, strawił doszczętnie 7 gospodarstw wiejskich, składających się z 17 budynków mieszkalnych i gospodarczych, należących do Mikołaja Szczesnego, Pawła i Aleksandra Dołżonków oraz innych sąsiadów.

— We wsi Poszumień, gm. kołtyniańskiej pow. święciańskiego spłonął dom i chlew Aleksandra Niemiejskiego, który straty oblicza na 3000 zł.

Dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

Wilno—Pińsk.

I znów Wilno przybyło do nas, do Pińska... I znów jedna nić łącząca to, co było kiedyś połączone, a co dzisiaj ludzie nieczuli na piękno tradycji i racji bytu rozłączają—Polesie od ukochanej Ziemi Wileńskiej...

Przed kilku miesiącami gościliśmy w naszym szarym, ubogim Pińsku vice prezeskę Związku Literatów Wileńskich, p. Helenę Romer-Ochenkowską, która wtedy w sposób piękny swoją prostotą, szczerością i prawdziwie wileńską serdecznością wypowiedziała nam dwa odczyty. Pierwszy na temat „Polacy na Dalekim Wschodzie“ — a drugi „Wilno, jako ośrodek twórczości regjonalnej“.

Wdzięczni z głębi serca byliśmy p. Romer-Ochenkowskiej za to, że pierwsza z bajecznego grodu Gedymina do ubogiego miasta błot pińskich przybyła... Wdzięczni byliśmy i jesteśmy za to, iż z jej odczytu dowiedzieliśmy się coś niecoś o życiu Wilna—tego Wilna myślącego, ideowego, żyjącego właśnie duszą Wilna, a nie duszą obcą... Wdzięczni też byliśmy że zapowiedziała, iż „w przyszłości znów przyjedziemy“.

I obietnica się sprawdziła. Dnia 6 kwietnia razem z powiewem ciepłego wiosennego wiatru zawitał do nas nowy gość z Wilna p. Walerjan Charkiewicz i wygłosił nam znów dwa odczyty: jeden w Ognisku Kolejowym o „Roli kobiety w kulturze polskiej“—a drugi w Czerwonej Sali Biskupiej, znajdującej się w gmachu Pińskiego Seminarjum Duchownego na temat: „Wschód i Zachód — w poszukiwaniu syntezy“.

Szanowny prelegent rozwinął przedewszystkiem trzy myśli: że tak jak jest dzisiaj — być nie może, że musi nastąpić inny stosunek między Zachodem a Wschodem, (wschodem słowiańskim); następnie, że musimy tworzyć, musimy poszukiwać syntezy między temi dwoma odrębnemi światami i że próby odnalezienia tej syntezy już mamy, właśnie my, w naszej historji, wreszcie w piękny sposób wskazał, że synteza ta częściowo się dokonała w kulcie Matki Boskiej na ziemiach naszych.

Wielka szkoda, że słuchało tego odczytu niezbyt liczne audytorjum. Wielu z inteligencji pińskiej — z tej inteligencji, która zwykła przychodzić na odczyty, na ten raz nie przyszło... Złożyło się na to kilka niezbyt miłych przyczyn, o których lepiej tu nie mówić. Był natomiast obecny J. E. biskup Zygmunt Łoziński, tutejszy ordynarjusz.

Nie przyszedł do skutku trzeci odczyt p. Charkiewicza dla młodzieży, p. t. „Tajemnice puszcz nadniemeńskich“ — a stało się to dlatego, iż dyrektor gimnazjum nie dał sali gimnazjalnej i uważał to „za niepotrzebne“. Już drugi raz to się powtarza—a jest conajmniej dziwne...

Po rozmowach i rozmówkach o życiu wileńskim i pińskim, po zaznajomieniu się z miastem i jego życiem—odjechał gość wileński, zapowiadając, że Wilno nie myśli i nadal o Pińsku zapominać, że wybiera się przyjechać do nas „na szerszą skalę“. A więc czekamy—na obfity, bogaty dopływ świeżej atmosfery z krainy „Źródeł mocy“.

R. R.

DOKSZYCE

+ **Burmistrz m. Dokszyc dąży do ciemnoty.** Jest sobie w mieście Dokszycach jeden pan, nazwiskiem Żegota, który piastuje wysoki urząd — jest burmistrzem wspomnianego miasta. Jednocześnie jest on i radnym w Urzędzie Gminnym w Parafjanowie. Jak sprawuje on swe obowiązki w Dokszycach w to nie chcemy wchodzić, ale interesować winno każdego w jaki to sposób p. burmistrz stara się wykonywać swe obowiązki, jako radny w Parafjanowie. Bardzo ciekawe było wystąpienie p. Żegoty na posiedzeniu Rady Gminnej w Parafjanowie przy uchwalaniu budżetu na rok 1930/31.

Otóż p. Żegota, jako światły mąż i burmistrz Dokszyc, gdy przyszło do uchwalania pozycji na sprzęty szkolne wypowiedział się, że tę pozycje należy zmniejszyć o 700 zł. Daremne były przekonywania p. Petryszcze, oparte na danych o przyroście dzieci i o konieczności zwiększenia tej pozycji. Pan Żegota uparł się przy swojem, no i naturalnie pp. radni, nieświadomi tego co czynią, poszli za burmistrzem, a tem samem pozbawili swe dzieci koniecznych sprzętów do nauki.

Z tego nasuwa się bardzo przykra refleksja, że pan Żegota, jako burmistrz miasta Dokszyc, zamiast dążyć do zwiększenia kwot na szkolnictwo, uporczywie obstaje za zmniejszeniem tych pozycyj. Nie dziwiłby się pewno nikt, gdyby tak postępował jakikolwiek radny — wieśniak, który nie rozumie często potrzeb i wymagań szkoły dzisiejszej, ale ogromnie dziwnem jest i zastanowienia godnem, dlaczego pan Żegota w taki sposób daje znać o sobie społeczeństwu.

Radzimy bardzo, by p. burmistrz miasta Dokszyc przejrzał i trochę trzeźwiej patrzył na szkolnictwo i na przejawy życia szkolnego na terenie swego pola działania. **R. J.**

Z POGRANICZA

+ **Żołnierz sowiecki ukradł konie na polskiem terytorjum.** W rejonie odcinka granicznego Kołosowo we wsi Buchary władze bezpieczeństwa ujęły koniokrada, który trudnił się nietylko kradzieżą koni w pasie pogranicznym, lecz i przemycaniem ich na teren Rosji sowieckiej.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło sensacyjny szczegół, okazało się mianowicie, iż koniokradem jest żołnierz w czynnej służbie sowieckiej straży granicznej, który swój proceder uprawiał od dłuższego już czasu.

Żołnierza sowieckiego, koniokrada i przemytnika w jednej osobie przekazano do dyspozycji władz śledczych.

LANDWARÓW

+ **Z życia Ogniska Oświatowego.** Ognisko Oświatowe w Landwarowie, zorganizowane jeszcze jesienią roku ubiegłego, dzięki energicznej działalności miejscowego nauczycielstwa i poparciu rozumiejącej potrzebę oświaty części landwarowskiego społeczeństwa pomyślnie się rozwija. Obecnie posiada ono przyzwoity lokal z salą teatralną i świetlicą. W świetlicy mieści się stale powiększająca się bibljoteka publiczna, ciesząca się dużem powodzeniem. Dotychczas udało się zgromadzić w niej sto kilkadziesiąt tomów dobrych książek, z których obecnie już korzysta około 54 czytelników z pośród młodzieży pozaszkolnej i dorosłych. Na miejscu, w świetlicy jest zorganizowana czytelnia, zaopatrzona w czasopisma i tygodniki dla rozrywki zaś służą gry stolikowe, jak szachy, warcaby i in. Z lokalu Ogniska poza ogółem ludności i miejscowemi organizacjami społ.-oświat. korzysta również Kasa Stefczyka.

Jako jedna z gałęzi pracy kulturalno oświatowej Ogniska był prowadzony w ciągu pięciomiesięcznego zimowego okresu czasu kurs wieczorowy dla dorosłych, uroczyście zakończony w ubiegłą niedzielę t. j. dnia 6-go b. m. W nader urozmaiconym programie zakończenia na szczególną uwagę zasługiwał referat p. t. „Wiedza i praca“, samodzielnie opracowany i wygłoszony przez jednego ze słuchaczy kursu. Chociaż jego opracowanie i sposób wygłoszenia pozostawały dużo jeszcze do życzenia, jednak gdy się weźmie pod uwagę szczerość, bijącą ze słów i twarzy prelegenta, oraz okoliczność, że są to pierwsze kroki samodzielnej pracy naszej młodzieży wiejskiej — trzeba przyznać, że tego rodzaju wyczyny mogą mieć doniosłe znaczenie jako pobudka do dalszej pracy nad sobą oraz przyczynić się do wytrącenia tutejszej ludności z apatji i bierności umysłowej.

Uroczystość zakończyła się rozdaniem świadectw z przesłuchania kursu i odśpiewaniem polskiego hymnu narodowego. **E.A.**

—oo—

Odpowiedzi redakcji.

P. Jan S. w Niemenczynie. O korespondencje prosimy. Stale mieszkając na wsi niewątpliwie wiele Pan widzi i słyszy, a często dzieją się przecież rzeczy, które wymagają, by je publicznie poruszyć i pod ogólną dyskusję poddać. Niestety, wiele jest na wsi ludzi, którzy mogliby to robić i których poniekąd jest to obywatelskim obowiązkiem, ale mało takich, którzyby ten obowiązek rozumieli.

Każdą chęć nawiązania z nami bliższego kontaktu i współpracy witamy z uznaniem, jako przejaw zrozumienia tego, że całe społeczeństwo powinno współżyć i współpracować z prasą, która służy przecież dobru powszechnemu.

Ścieżki jutra.

W głębi usposobienia większości ludzi współczesnych tkwi pewne rozczarowanie i melancholja...

Świat taki, jakim jest obecnie, pomimo wspaniałego rozwoju techniki, niewielu entuzjastom podobać się może. Wszystko rozwija się i postępuje naprzód, tylko wśród tego powierzchownego, materjalnego blasku maleje dusza ludzka, obniża się poczucie moralności, znika szacunek dla życia.

Ukazała się w Niemczech książka omawiająca w świetle statystyki zagadnienie masowej ucieczki ludzi od życia. Ponura cyfra przybliżonej statystyki daje przeciętną — 372,800 samobójców rocznie na całym globie ziemskim!

Jakiemiż okropnemi słowy maluje groźny obraz współczesnego życia Jan Papini w cudownie pięknej modlitwie do Chrystusa.

„Wszędzie chaos i wrzenie, zamęt beznadziejny, wszędzie gorączka i niepokój, niezadowolenie ze wszystkiego i najwięcej z własnego niezadowolenia. W zabójczem upojeniu trucizn, ludzie trawią sami siebie nawzajem, chcąc braci swoich zabić udręką, i, byle wyjść nareszcie z tego obłędu, szukają wszelkiemi sposobami śmierci. Narkotyki ekstatyczne i afrodyzyjskie, rozkosze, które nie nasycają, lecz niweczą siły, alkohole, gry, bijatyki, zbierają plony tysiączne ponad przymusową składaną śmierci daninę...“

Mimo ten ponury obraz — idea D o b r a istnieje, jest ona faktem, a fakt jest siłą.

Siła ta nie przestaje działać, łagodząc gwałty, wygładzając różnice, zastępując sprawiedliwością samowolę, wolnością przymus. Po wstrząsach i katastrofach zbliża się ludzkość do ideału pokoju, równowago, miłości.

Trzeba, aby człowiek mógł wierzyć w jutro. Aby nie ugiąć się pod ciężarem i dźwigać się z upadków musimy pokładać wiarę w przyszłość.

Krocząc z ufnością po ścieżkach jutra — musimy tej wierze naszej i nadziei dać wyraz praktyczny, materjalny, musimy przyszłość naszą zabezpieczyć materjalnie. Przezorność społeczna znalazła środek zabezpieczenia spokojnego jutra, a mianowicie **Ubezpieczenie życiowe.** Powinniście je zawrzeć w P. K. O. za pośrednictwem pierwszego lepszego urzędu pocztowego. Drobne miesięczne oszczędności, wpłacone na ubezpieczenie, po latach kilkunastu utworzą kapitał, dostatecznie zabezpieczający Waszą spokojną starość.

Zróbcie to zaraz, niezwłocznie.

M. Cz.

Referat posła M. Kościałkowskiego.

Wczoraj w klubie społeczno-politycznym wobec licznie zebranych słuchaczy wygłosił poseł M. Kościałkowski referat p. t. „Wrażenia z ostatniej sesji sejmowej“. Prelegent scharakteryzował przebieg sesji, podkreślając bezowocność usiłowań opozycji wydarcia władzy z rąk obozu Marszałka Piłsudskiego oraz stwierdzając, iż ubiegła sesja była zarazem ostatnią sesją obecnego Sejmu. Nie ulega mimo to wątpliwości, iż zasadniczem dążeniem całej polityki Marszałka Piłsudskiego jest utrzymanie parlamentu w Polsce w formie zreformowanej, odpowiadającej wymogom życia współczesnego. Prelegent wyraził wkońcu przekonanie, iż decydująca o przyszły ustrój państwa walka rozegra się podczas najbliższych wyborów i że w niej dążenia Marszałka Piłsudskiego i jego obozu odniosą zwycięstwo.

Zjazd Spółdzielczy.

Dnia 11 b. m. odbyło się w Wilnie V Okręgowe Zebranie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych. Na zebranie przybyło około 150 delegatów ze spółdzielni mleczarskich, Kas Stefczyka, spółdz. rolniczo-handlowych i innych (rolniczych) należących do Okręgu Wileńskiego tegoż Związku. W zebraniu również wzięli udział: prof. Stanisław Wojciechowski b. prez. Rzplitej przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, Państwowego Banku Rolnego, Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Wojew. Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych z 3-ch województw, przedstawiciele miejscowych Central spółdzielczych. Przewodniczył zebraniu z urzędu prezes Rady Okręgowej p. Władysław Malski, który po powitaniach delegatów i gości udzielił głosu prof. Wojciechowskiemu dla wygłoszenia referatu p. t. „Zadanie wychowawcze spółdzielni rolniczych“. Prelegent w żywem, ilustrowanem przykładami, przemówieniu, zobrazował szybką ewolucję, jaką przeszło rolnictwo w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, scharakteryzował system nowoczesnej produkcji i międzynarodowej wymiany, wreszcie wyjaśniając przyczyny obecnego kryzysu rolniczego wskazał na spółdzielczość jako jedyny środek do podniesienia rolnictwa i wydobycia wiejskiego ludu z beznadziejnej ciemnoty i nędzy. Stwierdził jednak, że spółdzielczość nie może być traktowana jedynie jako sposób do osiągnięcia dobrobytu materjalnego, ma ona bowiem wielkie zadanie społeczne: podnieść stronę moralną człowieka, wnosząc w stosunki gospodarcze, na miejsce dotychczasowej walki czynnik współdziałania, opartego na sprawiedliwości i braterstwie.

Referat został wysłuchany z wielkiem zainteresowaniem i przyjęty entuzjastycznie.

W dalszym ciągu obrad kierownik Okręgu Wileńskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych p. Antoni Kokociński złożył sprawozdanie, w którem przedstawił stan obecny spółdzielni Związkowych, oraz warunki i rezultaty pracy Związku w roku ubiegłym. Naogół ze sprawozdania wynika, że rok ubiegły zaznaczył się pod każdym względem stabilizacją stosunków i umocnieniem zdobytych rezultatów w spółdzielniach.

Wysiłki Związku w roku ubiegłym były skierowane głównie ku przygotowaniu sił miejscowych do prowadzenia spółdzielni. Urządzono w tym celu szereg kursów i konferencyj których rezultaty okazały się bardzo dobre.

Po sprawozdaniu ogólnem zebranie plenarne zostało podzielone na działy odpowiadające rodzajom spółdzielni, a mianowicie: dział Kas Stefczyka, dział spółdzielni mleczarskich, dział spółdzielni różnych (handlowe i przetwórcze), które obradowały każdy z osobna. Przedmiotem obrad było zapoznanie się z obecnym stanem i niedomaganiami spółdzielni oraz wysunięcie wskazań dla postępowania w przyszłości. Po przeprowadzeniu dyskusji zebrania działowe uchwaliły szereg rezolucyj i wniosków.

Wkońcu dokonano wyborów uzupełniających do Rady Okręgowej, której skład na rok 1930 jest następujący:

1. Edward Bokun z Kasy w Nowogródku; 2. Stanisław Mesojed z Kasy w Ignalinie; 3. Józef Bartkiewicz z Kasy w Kuszelewie; 4. Lucjan Wilantowicz z Kasy w Szczuczynie Lidzkim; 5. Władysław Malski ze Spół. Mlecz. w Bieniakoniach; 6. Alfred Suszyński ze Spół. Mlecz. w Kozłowsku; 7. Stanisław Osiecimski ze Spół. Mlecz. w Niestaniszkach; 8. Szymon Brodowicz ze Spół. Mlecz. w Zdzięciole; 9. Wacław Żurawski ze Spół. Roln.-Handl. w Dokszycach; 10. Marjan Gosk ze Spół. Roln.-Handl. w Brasławiu; 11. Tadeusz Musiałowicz ze Spół. Roln.-Handl. w Wołkowysku; 12 Czesław Dębicki ze Spółdz. Lniarskiej w Horodźkach. **S. T.**

—oo—

Freski w kaplicy św. Kazimierza.

Co robi urząd konserwatorski? I co sobie myśli zarząd Katedry? Freski w najpiękniejszej naszej kaplicy są w stanie godnym pożałowania. Zwłaszcza te, które się znajdują naprost ołtarza, obok chóru. Łuszczą się i grożą odpadnięciem, a brudne są i pełne zacieków. Po prawej znów stronie wielki fresk-obraz wskrzeszenia dziecka, ma duże pęknięcie, czy to nie interesuje nikogo? Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki odpowiednio się tem zajmą i nie pozostawią dłużej tak ważnego zabytku na pastwę opuszczenia i skandalicznego stanu.

—oo—

Zamiast życzeń świątecznych.

Generał Brygady Dąb-Biernacki Stefan zamiast życzeń Wielkanocnych złożył na fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wojskowych zł. 25.

II-gie Targi Północne.

Udział zagranicy.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, czynniki organizacyjne II Targów Północnych w Wilnie zamierzają poczynić wszelkie starania celem spowodowania wzięcia udziału w Targach wileńskich przez państwa zagraniczne. W tym celu nawiązany zostanie przedewszystkiem kontakt z Łotwą, Estonją, Finlandją, Szwecją i Norwegją.

Niektóre z tych prac zostały już zapoczątkowane i są na dobrej drodze.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Targów.

Na dzień 16 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej wyznaczone zostało posiedzenie Komitetu Wykonawczego II Targów Północnych w Wilnie. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje następujące sprawy:

1) Sprawozdanie z dokonanych już czynności.

2) Sprawa lokalu i terenów.

3) Ukonstytuowanie się Komitetu Wykonawczego II Targów Północnych.

4) Ustalenie cen za stoiska.

5) Wolne wnioski.

Posiedzenie organizacyjne sekcji handlowo-przemysłowej.

Wczoraj, dnia 15 b. m. odbyło się w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem dyrektora II Targów Północnych p. J. Łuczkowskiego posiedzenie organizacyjne sekcji handlowo-przemysłowej II Targów Północnych, na które było zaproszonych 25 organizacyj handlowych i przemysłowych.

W toku ożywionych obrad, w których zabierali głos przedstawiciele rozmaitych branż przemysłu i handlu uchwalono jak najżywsze poparcie II Targów Północnych przez propagandę wśród przemysłowców i kupców wschodnich województw przy specjalnem zwróceniu uwagi na przemysł lniarski i drzewny, oraz wędliniarstwo. Główną ideą przewodnią przemysłu w stosunku do Targów powinno być przedstawienie i uwypuklenie tych objektów przemysłu, które stanowią specjalność północno-wschodnich terenów Polski

Do prezydjum sekcji przemysłu i handlu zostały wybrane 4 osoby: od przemysłu p. Ludwik Chomiński i p. Michał Taub, od kupiectwa zostaną zgłoszeni w najbliższych dniach dwaj przedstawiciele od Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan i Związku Kupców Żydowskich w Wilnie.

KRONIKA

Środa 16 Kwietnia

Dziś: Marceljana.
Jutro: Roberta i Aniceta.

Wschód słońca—g. 4 m. 39
Zachód „ —g. 18 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 15/IV—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 756
Temperatura średnia: + 12° C
„ najwyższa: + 17° C
„ najniższa: + 7° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południowo-wschodni.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi. pogodnie.

OSOBISTE

— **Konsul łotewski w Wilnie p. F. Donas** wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Katowic, gdzie zabawi 10 dni.

URZĘDOWA

— **Konsulat Łotewski w Wilnie będzie nieczynny:** w czwartek 17 kwietnia, w piątek 18 kwietnia, w niedzielę 20 kwietnia, w poniedziałek 21 kwietnia i we wtorek 22 kwietnia.

SAMORZĄDOWA

— **Lustracja robót przy budowie szosy Rudomino—Turgiele.** Starosta na powiat wileńsko-trocki Radwański w towarzystwie inżynierów drogowych w dniu wczorajszym przeprowadził lustrację robót przy budowie szosy Rudomino—Turgiele.

Szosa ta jak wiadomo otwarta zostanie jeszcze w roku bieżącym.

MIEJSKA

— **Likwidacja elektrowni Raduńskiej.** W związku z likwidacją elektrowni Raduńskiej na ostatniem posiedzeniu miejskiej Komisji technicznej postanowiono w najbliższym czasie przeprowadzić zmianę przewodów elektrycznych w rejonie zasilanym dotychczas w prąd przez elektrownię Raduńską. Abonenci korzystający dotychczas z prądu elektrowni Raduńskiej włączeni zostaną w poczet abonentów elektrowni Miejskiej.

— **Robotnicy miejscy proszą o 25-procentową zaliczkę.** W związku ze zbliżającemi się świętami Wielkanocnemi robotnicy zatrudnieni na robotach miejskich wnieśli podanie do Magistratu m. Wilna z prośbą wypłacenia im 25-cioprocentowej zaliczki tytułem remuneracji świątecznej.

Sprawa ta rozpatrzona będzie na najbliższem posiedzeniu Magistratu.

— **Roboty kanalizacyjne na ul. Kijowskiej.** Magistrat m. Wilna przystąpił ostatnio do robót przygotowawczych na ul. Kijowskiej, gdzie jak wiadomo przy zbiegu zaul. Kucharskiego ma być wybudowany „ośrodek zdrowia“, koncentrujący wszystkie miejskie stacje opieki i pomocy lekarskiej. W związku z powyższem w najbliższym czasie na ul. Kijowskiej podjęte zostaną roboty kanalizacyjne w celu skanalizowania tej dzielnicy.

— **Działalność wydziału opieki społecznej magistratu w świetle cyfr.** W ciągu ubiegłego miesiąca wydział opieki społecznej magistratu m. Wilna na cele pomocy doraźnej bezrobotnym i biednym wydatkował sumę 158.765 złotych.

W zakres pomocy doraźnej wchodziły zapomogi pieniężne oraz bezpłatne obiady, których wydano w wymienionym okresie 13423.

Niezależnie od powyższego z pomocy lekarskiej miasta korzystało 535 osób, co pochłonęło sumę 57.164 złotych.

— **Rozbudowa elektrowni Miejskiej.** Ze względu na wzrastające wciąż obciążenie sieci elektrycznej władze miejskie postanowiły rozszerzyć gmach elektrowni przez dobudowanie specjalnego lokalu, gdzie między innemi ma być ustawiona nowa rozdzielnia prądu.

Łączne koszta tych inwestycyj w myśl opracowanych planów obliczone są na sumę około 350.000 złotych.

UNIWERSYTECKA

— **Hojna ofiara.** Przechodzący w stan spoczynku Prezes Sądu Apelacyjnego p. Lucjan Bochwic złożył na ręce J. M. Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego 1.400 złotych, zebranych przez współpracowników Sądu dla uczczenia zasług ustępującego ze stanowiska Prezesa, przeznaczając wspomnianą sumę na nagrody dla studentów, a mianowicie dwie po 500 zł. za najlepsze prace z zakresu nauk prawniczych, oraz jedną w wysokości 400 zł. za pracę nad historją powstań w ziemi nowogródzkiej względnie wileńskiej. Hojnemu ofiarodawcy Rektorat składa najgorętsze podziękowanie.

— **Promocja.** W środę dnia 16-go b. m. o godz. 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu dobędzie się promocja p. Stanisława Białka na doktora wszechnauk lekarskich

Z KOLEI

— **Kolej nie będzie pobierała miejskiego podatku od ładunków.** Dyrekcja P. K. P. w Wilnie w związku z przeprowadzonemi obecnie na kolejach oszczędnościami powiadomiła Magistrat m. Wilna, iż zrzeka się pobierania miejskiego podatku od przewozu ładunków, przekazując ten dział pod zarząd Magistratu, który będzie zmuszony unormować tę sprawę we własnym zakresie.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **1117 bezrobotnych znalazło doraźną pracę.** Z kredytów wyasygnowanych przez władze centralne w ciągu ubiegłego miesiąca wydział opieki społecznej magistratu miasta Wilna zatrudnił 1117 bezrobotnych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Doroczne zebranie T-wa śpiewaczego „Hasło“.** Dnia 7.IV. r. b. odbyło się doroczne zebranie T-wa śpiewaczego „Hasło“. Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego Zarządu i wyborze nowego omówiono wytyczne działalności na przyszłość, m. in. postanowiono poza projektowanemi występami w Wilnie zorganizować szereg koncertów poza Wilnem. Postanowiono również zwiększyć intensywność pracy, a to celem skuteczniejszego osiągnięcia zamiaru, jakie T-wo sobie wytknęło, mianowicie szerzenie pieśni Polskiej na kresach Wschodnich.

Zapisy nowych członków przyjmuje się w poniedziałki i czwartki w godzinach 7—9 wiecz. (ul. Św. Anny 10/9).

RÓŻNE

— **Kasy Oddziału P. K. O. w Wilnie czynne będą:** w piątek dnia 18 kwietnia do godz. 12, w sobotę dnia 19 kwietnia do godz. 11-ej.

— **Jakie dokumenty wymagane są przy przekraczaniu granicy.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do wszystkich województw w związku z zdarzającemi się wypadkami przekraczania granicy polsko-gdańskiej bez dokumentów wymaganych umową polsko-gdańską, t. j. nieposiadających stwierdzenia polskiej przynależności państwowej, okólnik wyjaśniający jakie dowody upoważniają do przekroczenia tej granicy. Są to: 1) dowody osobiste, przewidziane rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o dowodach osobistych, jednakże tylko w tym wypadku, kiedy zaopatrzone są na stronie 3-ciej w odpowiednie zaświadczenia powiatowej władzy administracji ogólnej, 2) dowody osobiste, stwierdzające obywatelstwo polskie, które były wystawione przez władze administracji ogólnej na podstawie okólnika ministra Spraw Wewnętrznych Nr. 125 z dn. 17 listopada 1921, 3) legitymacje służbowe urzędników państwowych i osób wojskowych, 4) paszporty zagraniczne. W stosunku do obywateli polskich za lne inne dowody przez władze gdańskie nie są respektowane. W szczególności nie upoważniają do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej dowody wystawione przez gminy o ile nie zawierają wskazanego wyżej zaświadczenia obywatelstwa polskiego władz administracji ogólnej. Osoby, które przybywają na teren w. m. Gdańska bez wskazanych wyżej dowodów osobistych są narażane na wydalenie z tego obszaru przez władze gdańskie, które stosują odpowiednie postanowienia umowy polsko-gdańskiej z całą ścisłością i bez żadnych wyjątków.

— **Podziękowanie.** Zarząd Schroniska nieuleczalnie chorych składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie J. W. Panu Dyrektorowi Teatrów Wileńskich Aleksandrowi Zelwerowiczowi, PP. Artystkom i Artystom Teatru Wielkiego, w szczególności zaś PP. Detkowskiemu i Wernackiej, w Lutni PP. Anieli Tarnowicz, Zbigniewowi Ziembińskiemu i Zofji Molskiej, którzy swoim udziałem przyczynili się w tak wielkiej mierze do powodzenia zbiórki w dniu 6 kwietnia r. b. na rzecz najnieszczęśliwszych m. Wilna.

— **Autobusy do Kalwarji.** W dniu 17 b. m. (Wielki Czwartek) z powodu obchodzenia Stacji Męki Pańskiej, uruchomione będą autobusy „Spółdzielni“ linji Nr. 2 do Kalwarji.

Autobusy będą kursowały od Rogatki Kalwaryjskiej od godziny 16-ej co 15 minut.

— **Zjazd Koleżeński b. wychowanków 2-go Gimnazjum w Kijowie** odbędzie się w dniu 3-go maja 1930 roku w Warszawie. Uprasza się P. T. Kolegów o łaskawe nadsyłanie zgłoszeń pod adresami: Aleksander Korybut-Daszkiewicz, Warszawa, Mokotowska 51 lub Jerzy Dorożyński, Warszawa, Marszałkowska 15-a. Ewentualna składka bez bankietu wyniesie 10 zł.

Komitet Organizacyjny.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś przedstawienie zawieszone.

— **Repertuar świąteczny.** W niedzielę 20 b. m. sensacyjna amerykańska sztuka „Broadway“. W poniedziałek 21 b. m. trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. „Cudowny pierścień“ baśń J. Warneckiego (ceny zniżone), o godz. 3.30 po poł. „Krakowiacy i Górale“ opera narodowa Karpińskiego (ceny zniżone), o godz. 8 wiecz. „Broadway“. We wtorek 22 b. m. o godz. 3.30 „Cudowny pierścień“ baśń J. Warneckiego (ceny zniżone), o godz. 8 wiecz. „Broadway“.

— **Teatr Miejski „Lutnia“.** Dziś przedstawienie zawieszone.

— **Wielki koncert religijny** Wielkie zainteresowanie publiczności wzbudził jutrzejszy koncert religijny w Teatrze „Lutnia“. Obfity program obejmuje utwory o charakterze podniosłym religijnym dostosowanym do nastroju dnia wielko-czwartkowego. W wykonaniu koncertu biorą udział chór pocztowy pod dyr. P. Juszkiewicza, orkiestra pocztowa pod dyr. Stachacza oraz szereg solistów: Z. Oszurkówna, Korwin-Kurkowska, W. Niedzielko, dr. Wiatr-Łącki, M. Zawadzki i E. Juszkiewicz. Bilety po cenach wyjątkowo niskich do nabycia w kasie zamawiań od godz. 11—9 wiecz.

— **Repertuar świąteczny.** W niedzielę 20 b. m. „Błędny bokser“ W. Smólskiego. W poniedziałek 21 b. m. ogodz. 3.30 po poł. „Gdybym chciała“. Ceny zniżone. O godz. 8 w. „Błędny bokser“ W. Smólskiego. We wtorek 22 b. m. „Błędny bokser“ W. Smólskiego.

— **Ostatni koncert Claudio Arrau.** We środę 23 b. m. w Teatrze na Pohulance odbędzie się drugi i ostatni występ znakomitego pianisty wirtuoza Claudio Arrau. Świetny artysta wystąpi z nowym programem. Bilety zawczasu do nabycia w kasie Teatru „Lutnia“ od godz. 11— 9 wiecz.

RADJO

ŚRODA, dnia 16 kwietnia 1930.

11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.15: Odczyty dla maturzystów: 1) Wybitni racjonaliści z XVIII w., 2) Przyczyny rewolucji francuskiej. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka religijna. 17.00: Chwilka strzelecka. 17.15: Bajeczki dla najmłodszych. 17.45: Koncert popularny z Warszawy. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.00: „Eugenjusz Małaczewski“ odczyt. 19.25: Język włoski. 19.40: Radjokronika i sygnał czasu. 20.00: Przegląd filmowy. 20.30: Koncert narodowościowy szwedzki z Warszawy. 22.10: Audycja literacka. 22.35: Komunikaty z Warszawy.

CZWARTEK, dnia 17 kwietnia 1930.

11.58 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i odczyt dla gospodyń z Warszawy. 15.15: Odczyty dla maturzystów: 1) Rewolucja francuska, 2) Adam Asnyk. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka religijna. 17.00: Język niemiecki. 17.15: Wśród książek. 17.40: IX Symfonja L. van Beethoven (z „Hymnem do Radości“). 19.05: Pogadanka radjotechniczna. 19,30: Słuchowisko i koncert religijny, po koncercie komunikaty z Warszawy.

Nowinki radjowe.

ZWRACAMY UWAGĘ

na dzisiejszy koncert (o g. 16.15) w wykonaniu kwartetu pod kier. prof. T. Tchorza. Koncert poświęcony muzyce religijnej. W programie „Ave Maria“ Schuberta i Gounoda Stradella — „Air d'Eglise“ i wiele innych pięknych utworów.

RÓWNIEŻ DZISIAJ

o g. 19.40 Dr. Marjan Stępowski wygłosi tak popularną wśród radjoamatorów „Radjokronikę“.

JUTRO o g. 17.40

usłyszymy IX. Symfonję Beethovena w wykonaniu londyńskiej orkiestry symf. wraz z udziałem szeregu solistów. Audycja ta poprzedzona będzie słowem wstępnem W. Hulewicza.

TRIUMF RADJA W SŁUŻBIE LEKARSKIEJ.

Siedząc sobie wygodnie w ciepłym pokoju i słuchając co nam fale radja przyniosą ze świata, przyjmujemy wszystkie odczyty, koncerty, słuchowiska i t. p. jako coś samo przez się zrozumiałego, jako coś, co się nam należy i zupełnie nie myślimy o tem, jak niesłychanem błogosławieństwem jest ten wynalazek dla ludzkości. Człowieka współczesnego radjo zepsuło poprostu. Życie i bez radja jest bardzo urozmaicone. Są ludzie, którzy uważają, że można się bez niego obywać, przy pomocy różnych innych sposobów można zdobywać rozrywkę, najnowsze wiadomości, uczyć się, pokonywać trudności w gospodarstwie i t. p. Ale niewielu zdaje sobie u nas sprawę z tego, że radjo może ludziom nieść także pomoc w potrzebie i ratować ich zdrowie.

Wiedzą o tem jednak już dziś mieszkańcy Australji, tego kraju, w którym trzeba odbywać całodniowe wędrówki, aby dotrzeć z jednego ludzkiego osiedla do drugiego, aby w wypadku choroby móc udzielić pomocy lekarskiej szybko i skutecznie. Doniedawna na odległych terytorjach Australji przebywało zaledwie kilku lekarzy, wykonywujących praktykę. Trzeba było niekiedy kilka dni jechać na wielbłądzie, aby się dostać do doktora i przywieźć go do chorego. Często się też zdarzało, że gdy doktór przybył, jego pomoc była już spóźniona. Wprawdzie i w Australji są w użyciu automobile i samoloty ale głównie w posiadaniu lekarzy i misjonarzy. Więc drogi do lekarza nie można było sobie oszczędzić. Dopiero radjo stworzyło nowe możliwości, ale dopiero wtedy, gdy powstała rozgałęziona sieć radjowa. Podjęła się tego zadania specjalna ekspedycja, która w roku bieżącym wyruszyła do północnych i zachodnich części Queenslandu.

Jako punkt centralny robót radjotechnicznych obrano sobie „City of the Golf“, gdzie ma swoją siedzibę biskup Scott i którego diecezja obejmuje obszar 750.000 kilometrów kwadratowych. To olbrzymie terytorjum było obsługiwane tylko przez jednego lekarza. Posługiwał się on aeroplanem, wskutek czego ludność nazywała go „latającym doktorem“. Ekspedycja zainstalowała we wszystkich miejscowościach stacje nadawcze i odbiorcze i pouczyła ludność, w jaki sposób należy się niemi posługiwać. Gdy ktoś gdzieś zachoruje i stan jego wzbudza zaniepokojenie rodziny, natychmiast udają się do nadajnika i komunikują o tem lekarzowi, który wsiada do samochodu i tą drogą odszukuje pacjenta. Jego samolot jest również wyposażony w stcję nadawczo-odbiorczą, dzięki czemu lekarz może utrzymywać stale kontakt z ziemią. Tym sposobem jeszcze podczas swej drogi powietrznej może wydawać różne dyspozycje.

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

Ognisko—Cresovia 5 : 1 (1:1).
Makabi — Cresovia 1 : 0 (0 : 0)
P.Z.S. „Lauda"—WKS 1 p. p. Leg. 3 : 2 (0 : 0)

W ubiegłą sobotę i niedzielę bawiła w Wilnie drużyna grodzieńska Cresovia i rozegrała dwa spotkania towarzyskie z drużynami miejscowemi, przyczem oba spotkania zakończyły się porażką gości.

Do meczu z Ogniskiem drużyna Cresovii wystąpiła z dwoma rezerwowymi graczami przegrywając mecz w wysokim stosunku 5 : 1.

Gra żywa i interesująca, obfitowała w cały szereg ciekawych momentów pobramkowych wykorzystanych jedynie przez miejscowych. Do pauzy gra wyrównana i lekka przewaga gości, natomiast po pauzie Ognisko przeprowadza gwałtowne ataki na bramkę Cresowii i wyraźnie przygniata drużynę gości, rezultatem czego jest strzelenie w małych odstępach czasu 4-ch bramek.

Cresowia speszona „deszczem" bramek opada na siłach i dopiero przy końcu gry wznawia swe ataki na bramkę Ogniska jednak bez skutku i schodzi z boiska z nieoczekiwaną wysoką przegraną. Sędziował p. Katz.

Mecz **Makabi — Cresowia** zakończony małą przegraną gości 1 : 0 był o wiele ciekawszy od poprzedniego.

Cresowia w swym pełnym składzie, Makabi również z Birnbachem i Szwarcem na czele.

Pomimo gry lepszej niż z Ogniskiem, drużyna Cresowii przegrała zasłużenie i mało cyfrową porażkę zawdzięcza jedynie dobrej grze obrony i doskonałemu bramkarzowi.

Makabi zdobyła bramkę z ruchu karnego. Sędziował p. Ludwik.

Jednocześnie w rozegrywanym meczu na boisku Makabi **PZS Lauda** rozegrała swój pierwszy mecz na boisku sportowem 6 p. p. Leg. z drużyną **1 p. p. Leg.** wygrywając zasłużenie w stosunku 3 : 2.

Mecz nie należał do ciekawych, bowiem drużyna Wojskowych była wyraźnie słabsza od drużyny Poczty a wyrównała się jedynie ciągłemi okrzykami i kłótnią między sobą, co jest tem więcej niezrozumiałe, że gros grających stanowią starzy gracze wojskowi. Sędziował por. Herhold.

LEKKA ATLETYKA.

Wiosenny bieg naprzełaj w Zakrecie.

Wileński Okręgowy Związek Lekkoatletyczny rozpoczął swój bogaty sezon sportowy wiosennym biegiem naprzełaj w Zakrecie.

Trasa biegnąca wśród malowniczego lasku zakretowskiego była dość łatwa i wynosiła 3 klm. Startowało 53 zawodników, przyczem na starcie zabrakło jedynie pewnego zwycięzcę biegu Sidorowicza oraz Rudka z Saperów.

Bieg nieoczekiwanie wygrał młody, dobrze się zapowiadający już w roku ubiegłym zawodnik Sokoła Żylewicz, osiągając czas 9 m. 31 sek.

Drugie miejsce zdobył Klamżyński (5 p. p. Leg.), trzecie Dragun, czwarte Żylewicz (Saperzy), piąte Zajewski (Sokół), szóste Puziłewicz (Pogoń) i Maratończyk Milcz (1 p. p. Leg.) dawny członek AZS (Warszawa), dla którego dystans 3 klm. okazał się za krótki zajął dopiero siódme miejsce.

Przebieg biegu był dość ciekawy. Po starcie zawodnicy ruszyli zwartą masą do lasku wzdłuż cmentarza i zaraz po starcie prowadzenie biegu przejął Puzilewicz (Pogoń) a tuż za nim biegli czołowi zawodnicy wileńscy Żylewicz (Saperzy), Klamżyński (5 p. p. Leg.), Jamecki (Pogoń), Dragun (Saperzy), Żylewicz i Zajewski (Sokół). Wszyscy wymienieni stanowili czołową grupę biegnących, natomiast drugą grupę rozciągniętą w długiego węża prowadził Milcz.

Na 200 mtr. przed metą zapanowało nagle ożywienie wśród czołowej grupy i zmęczonego ciągłem prowadzeniem biegu Puzilewicza zmienia Klamżyński, który próbuje oderwać się od reszty zawodników, jednak udaje mu się to tylko częściowo, bowiem nie może uwolnić się od biegnącego jak cień za nim Żylewicza (z Sokoła). Po wyjściu na prostą Żylewicz rozpoczyna **finisz.**

Klamżyński kilka metrów dotrzymuje kroku, jednak za chwilę rezygnuje z walki i bieg wygrywa w dobrej formie zawodnik Sokoła, pozostawiając swego rywala 5 mtr. w tyle. Entuzjazm wśród leibiców Sokoła nieopisany.

Punktacja do nagrody dla najlepszego Klubu przedstawia się następująco:

Sokół 8 pkt.
Saperzy 7 pkt.
5 p. p. Leg. 5 pkt.
Pogoń 1 pkt.

Listy do Redakcji.

JW. Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się w Nr. 85 „Dziennika Wileńskiego" artykułu Związku Spółdzielni Polskich Oddziału w Wilnie, będącego odpowiedzią na mój artykuł, drukowany w Nr. 11—12 „Tygodnika Rolniczego", uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach poczytnego pisma JW. Pana notatki następującej:

W artykule moim, zamieszczonym w Nr. 11—12 „Tygodnika Rolniczego" p. t. „Na temat walk między Związkami Spółdzielczości Rolniczej" nie było specjalnych napaści na Związek Spółdzielni Polskich, natomiast w formie możliwie bezstronnej poddany był dość ostrej krytyce fakt zaistnienia wzajemnego zwalczania się między Związkami Spółdzielczości Rolniczej. Że starałem się obrać we wspomnianym artykule stanowisko możliwie neutralne, dowodzi moje tamże oświadczenie, że nie czuję się na siłach aby dowieść, że jest to właśnie ta, a nie inna strona, które to oświadczenie nie jest bynajmniej chęcią zrzucenia z siebie odpowiedzialności, co mi zarzuca Związek Spółdzielni Polskich, a której w danym wypadku absolutnie się nie boję, lecz jest podkreśleniem, że w sprawie poruszanej nie chcę stawać wyraźnie po której-bądź stronie i fakt nieporozumień między Związkami analizuję z punktu widzenia bezstronnego.

Ostre zareagowanie ze strony Związku Sp. Polskich jest chyba jeszcze jednem potwierdzeniem znanego przysłowia, że „na złodzieju czapka gore", bowiem krytyce odnośnie walk międzyzwiązkowych poddane były oba Związki Spółdzielcze w równej mierze, jednak specjalnie dotkniętym poczuł się Związek Spółdzielni Polskich. Na owo zareagowanie nie odpowiadałbym wcale, gdyby nie to, że „odpowiedź" Zwizku Sp. P., na którą, mówiąc nawiasem, nie było pytania, zawiera w sobie zarzuty charakteru osobistego.

Zarzutów tych nie będę bynajmniej odpierał, bowiem nie chodzi mi wcale o słowa uznania ze strony Związku Spółdzielni Polskich, pochwał którego raczejbym się wstydził, nibym był z nich dumny, chcę tylko odpowiedzieć na uwagę, poczynioną mi w owej „odpowiedzi", że skoro przedstawiciele Związku Sp. Polskich mają odwagę zabierania głosu na łamach pism fachowych, to, sądzę, że wolno i mnie tam swoje uwagi umieszczać, bowiem do togi powagi i zasług jednakowo mamy daleko.

Jest mi niezmiernie przykro, że zmuszony jestem do zabierania głosu w tak smutnej sprawie, jaką jest walka między Związkami, działającemi na gruncie gospodarczym, a więc na gruncie, gdzie ze względu na dobro ogółu walki tej być nie powinno, zmusza mię jednak do tego politykierska metoda pracy Związku Sp. P., obrzucająca błotem tych wszystkich, którzy nie idą po linji myśli i zachcianek tego Związku. Mimo to jednak, poza niniejszą krótką notatką, nie mam zamiaru poruszać metod pracy Związku Spółdzielni Polskich, którym miałem możność się przypatrzyć, nie ze względu bynajmniej na brak przygotowania ku temu, bowiem do spostrzeżenia tak horendalnych posunięć organizacyjnych, w jakie obfituje praca tego Związku na terenie wsi, nie potrzebne jest „przysiadywanie fałdów", lecz dlatego, że uczciwość spółdzielcza nie pozwala mi na zagłębianie się w błoto walk partyjno-politycznych, w którem tkwi praca Związku Spółdzielni Polskich.

Zechce JWPan Redaktor przyjąć wyrazy mego najgłębszego szacunku i poważania

St. Mesojed.

Wilno, dn. 14.IX. 1930.

—oo—

Spis ludności w Stanach Zjednoczonych A. P.

WASZYNGTON, 15.IV. (Pat). W pierwszych dniach kwietnia rozpoczął się przepisany przez instrukcję spis ludności, powtarzający się co 10 lat. Spisu dokonywać będzie przez dwa tygodnie 120 tysięcy osób pod kierownictwem 575 inspektorów. Spis ludności, którego koszt wynosi 30 miljonów dolarów, obejmuje szereg kwestyj ekonomicznych i społecznych, na które każdy mieszkaniec musi odpowiedzieć. Między innemi po raz pierwszy spis ten wykaże, ile jest odbiorników radjowych w Stanach Zjednoczonych. Jednego pytania tylko — o religji — nie wolno zadawać.

Jako skutek tego spisu ludności dokonany będzie stosownie do wymagań ustawy nowy podział mandatów do Izby niższej, przyczem 17 stanom ubędzie 23 reprezentantów, które to mandaty przydzielone będą innym stanom. Członków kongresu jest ogółem 435. Dotychczas jeden mandat przypadał na 211.877 ludności. Obecnie zaś przypadnie jeden mandat na mniej więcej 270 tys. ludności. Zyskują więc na tem stany o największym wzroście ludności.

Cyfra senatorów jest w tym spisie niedotknięta, albowiem według konstytucji na każdych 48 stnów Unji wypada po 2 senatorów, bez względu na cyfrę ich ludności.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny".** Wyszedł z druku I-szy zeszyt (jubileuszowy) „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: Artykuły: Peretiatkowicz Antoni, prof.: „Słowo wstępne"; Babiński Leon. radca: Drogi i kierunki współczesnego prawa lotniczego; Cybichowski Zygmunt, prof.: Geneza i rozwój prawa międzynarodowego; Czuma Ignacy, prof.: Podstawy romantyzmu prawniczego Wł. L. Jaworskiego; Ehrlich Ludwik, prof.: Zasada czystych rąk w prawie mniejszościowem; Hubert Juljan, dr.: Zakład pracy jako pojęcie polskiego prawa pracy; Jaworski Władysław L., prof.: Hasła reformy konstytucji; Kierski Kazimierz, prez.: Polsko-niemiecki układ; Makowski Juljan, prof.: Układy Lateraneńskie wobec prawa narodów; Ohanowicz Alfred, prof.: Wymowa (wymiar) w projekcie polskiego kodeksu cywilnego; Paczkowski Romuald, dr.: Prawa zabudowy w mieście Poznaniu; Starzyński Stanisław, prof.: O dążnościach do reformy ustroju w niektórych państwach a zwłaszcza w Polsce; Waśkowski Eugenjusz, prof.: Sąd przysięgłych w procesie cywilnym; Winiarski Bohdan, prof.: O kodyfikacji prawa międzynarodowego; Wolter Władysław, prof.: Brak przestępności czynu i bezkarność w projekcie kodeksu karnego; Zoll Fryderyk, prof.: Posiadania w przyszłym kodeksie cywilnym polskim; Brzeski Tadeusz, prof.: Polityka pieniężna; Daszyńska-Golińska Zofja, prof.: Polityka społeczna a Polska; Heydel Adam, prof.: Czy można opodatkowaniem obniżyć punkt Cournot'a; Lewiński Jan St., prof.: Powstanie pieniądza; Nadobnik Marcin, prof.: Powojenny rozwój ludności; Rutkowski Jan, prof.: Gospodarcze podłoże rozbiorów Polski; Zawadzki Władysław, prof.: Zagadnienie bogactwa społecznego; Bystroń Jan St., prof.: Stypendja; Krzywicki Ludwik, prof.: Zwrot w poglądach na istotę pierwotnej więzi społecznej; Kulczycki Ludwik, prof.: Kryzys państwa współczesnego; Znamierowski Czesław, prof.: Społeczne stanowienie norm; Znaniecki Florjan, prof.: O szczeblach rozwoju społecznego. Przegląd piśmiennictwa: 26 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji samorządu i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. Kronika ustawodawcza. Sądownictwo: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego. Kronika ekonomiczna: rolnictwo, handel, stosunki walutowe, spółdzielczość, praca i opieka społeczna. — Prenumerata roczna 25 zł. we wszystkich księgarniach.

NA WILEŃSKIM BRUKU

OBŁAWY ZARZĄDZANE PRZEZ WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA

systematycznie oczyszczają miasto od wszelkich szumowin.

Zorganizowana osatnio przez policję obława doprowadziła tym razem do wyłowienia 22 osób o podejrzanej reputacji.

Między innemi zatrzymany został w jednej ze spelunek młody człowiek bez żadnych dokumentów, przy którym znaleziono cały asortyment narzędzi, któremi posługują się złodzieje przy włamywaniach.

Jak się okazało jest to poszukiwany przez władze dezerter z Dęblina, gdzie okradł swego przełożonego.

Jedno z pism miejscowych, które specjalnie goni za sensacjami, pasowało już tego złoczyńcę na włamywacza o międzynarodowej sławie, dorabiając do tego swym zwyczajem z palca wyssaną historję o wysokiem urodzeniu młodziana, który zdemor. przeżyciami w czasie wojny, stał się zuchwałym złodziejem, dokonywując wielu kradzieży w Estonji Litwie i Łotwie.

Ucieczka symulanta czy umysłowo chorego?

Z oddziału psychjatrycznego kliniki wojskowej nocy wczorajszej zbiegł w niewiadomym kierunku znajdujący się pod obserwacją szeregowiec 77 p. p. Jan Kranicki.

Zarządzone poszukiwania nie adły dotychczas żadnych rezultatów.

Niefortunny „doliniarz" w potrzasku.

Znany policji złodziej kieszonkowy Józef Błażewicz (ul. Subocz 14) ujęty został w momencie, gdy usiłował uwolnić kieszeń p. Andrzeja Żygiewicza z zegarka.

Zawodowca osadzono pod kluczem.

W czasie snu złodzieje pochwycili przez okno garnitur a wraz z nim cały majątek śpiącego.

W nocy z 13 na 14 b. m. do mieszkania Florjana Hołobota (ul. Łokieć 8) wdarł się po wyjęciu z okna szyby nieznany dotąd złoczyńca, który skradł pogrążonemu w objęciach Morfeusza gospodarzowi garnitur, wraz z całą zawartością w kieszeniach, a więc: 309 dolarów, 10 złotych, dowód osobisty, książeczka wojskowa, ogólnej wartości około 3000 zł.

Poturbował się przy remoncie własnego domu.

Adolf Staniszewski (ul. Legjonowa 106) reperując dach domu w którym mieszka, spadł na ziemię doznając ogólnego potłuczenia ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu poszwankowanemu pierwszej pomocy, pozostawił go na kuracji w domu.

Zasłabł na ulicy z wycieńczenia.

Na ul. Św. Anny zasłabł nagle i padł na chodnik niejaki Filipowicz, zamieszkały przy ul. Popławskiej 27.

Lekarz pogotowia ratunkowego pośpieszył z pomocą, stwierdził iż powodem zasłabnięcia jest wycieńczenie organizmu, wskutek długotrwałej choroby.

Po udzieleniu choremu doraźnej pomocy, ulokowano go w szpitalu Żydowskim.

Wypadki za dobę.

Od dnia 14 do dnia 15 b. m. zanotowano ogółem 69 różnych wypadków, a w tem: kradzieży 7, opilstwa 16, przekroczeń administracyjnych 37.

Rozmaitości

500.000 DZIECI DOSTANIE DARMO „KODAKI".

Fabrykant znanych aparatów fotograficznych „Kodak", multimiljoner Eastman postanowił prawdziwie po amerykańsku uczcić 50-lecie swego wynalazku. Oto ofiaruje on narodowi 500.000 swych Kodaków z tem, że zostaną one bezpłatnie rozdane dzieciom. Będzie to chyba największy dar, jaki kiedykolwiek jednostka uczyniła tak wielkiej liczbie „milusińskich".

Oświadczenie.

P. Kliniewski Zygmunt, funkcjonarjusz Policji Śledczej w N. Święcianach, wydając o p. Antonim Poniatowskim, zam. w N Święcianach przy ul. Święciańskiej 16 opinję ujemną, powołał się na p. Michała Makowskiego, urzędnika Poczt i Telegr. w Wilnie zam. przy ul. Słowiańskiej № 1.

P. Michał Makowski osobiście wobec świadków oświadczył mi, że z p. Kliniewskim nie rozmawiał i żadnych informacyj o p. Poniatowskim nie udzielał mu.

Wobec tego uważam, że p. Kliniewski stosuje w swej służbie metody niedopuszczalne.

B. Kremski
b. legjonista.

Wilno, ul. Beliny 30 m. 5.

Ogłoszenie.

Ustanowieni przez Sąd Likwidacyjny Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu ogłaszają niniejszem, że decyzją Sądu Okręgowego w Wilnie (Wydział Rejestru Handlowego) zostało rozwiązane z powodu całkowitego zaprzestania gospodarczej działalności Wileńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, przyczem na likwidatorów zostali wyznaczeni z urzędu Józef Mineyko zam. w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 63 m 2 i Antoni Jankowski zamieszk. w Wilnie przy ul. Św. Jerskiej 3—11.

Podając do wiadomości o powyższem, likwidatorzy pomienionego Towarzystwa na zasadzie art. 76 i 117 ustawy z dnia 19.X 1920 roku o spółdzielniach (Dz. U. Nr. 135) wzywają wierzycieli Towarzystwa do zgłoszenia swych roszczeń i nadsyłania ich do likwidatora Antoniego Jankowskiego pod adresem Wilno, ul. Wileńska 23 Dom Handlowy W. Busz. A. Jankowski i S-ka godz. 9—3 po poł.

LIKWIDATORZY: **J. Mineyko A. Jankowski.**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski